

BIBLIOTEKA

Zakł. Nar. Im. Ossolińskich

XVII

4244

7041.

D R O G A

DO TYPIŃNY WOLNOŚCI

LUKASZA
SGORNICKIEGO

SKUPNO WARSZAWY

WYDAWCA

WARSZAWA

1900

WYDAWCA

WARSZAWA

1900

WYDAWCA

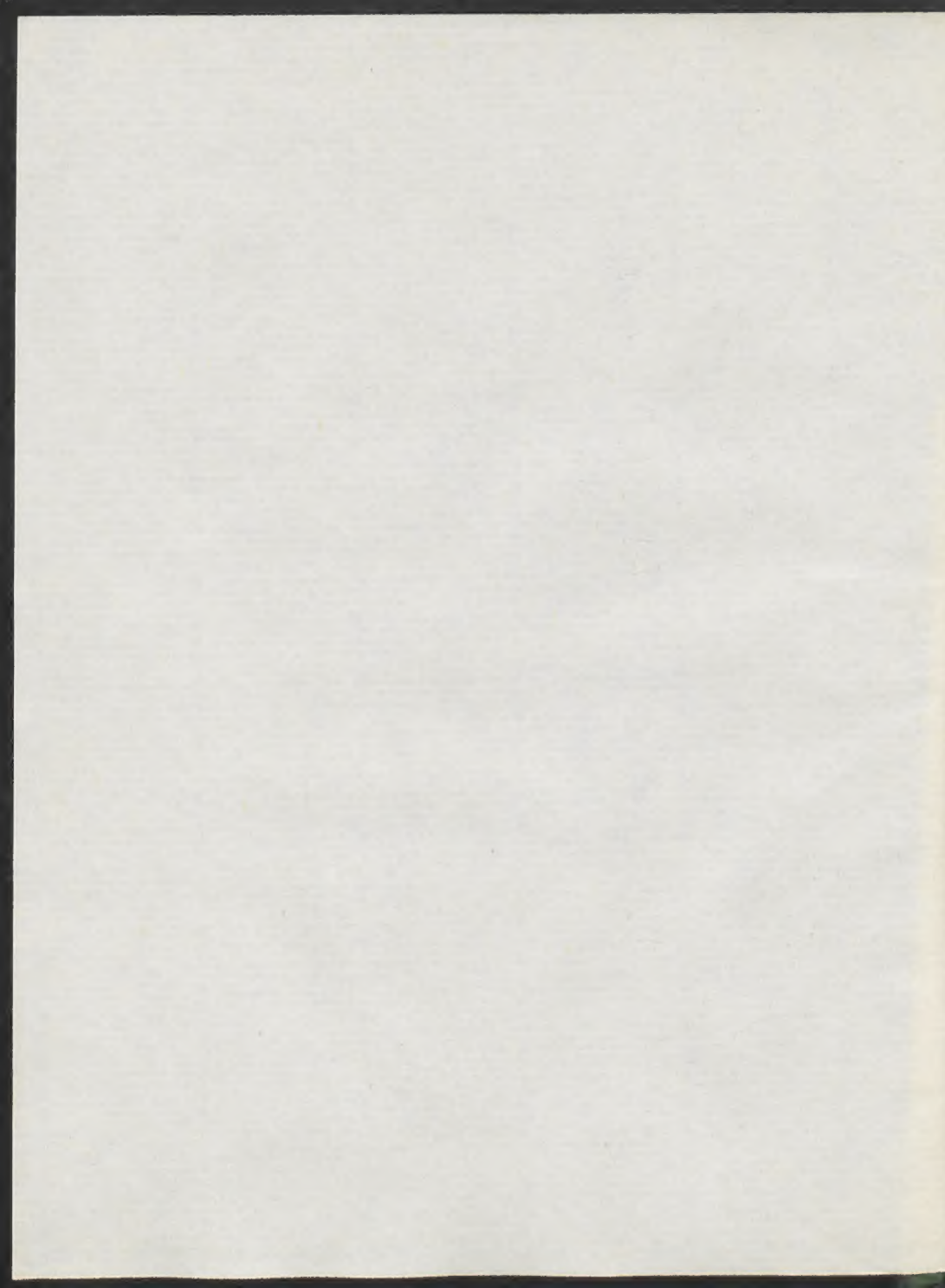
WARSZAWA

1900

WYDAWCA

WARSZAWA

1900



2010
2
D R O G A
DO ZWPELNEY WOLNOSCI.

LUKASZA
GORNICKIEGO
STAROSTY TYKOCIN-
SKIEGO y WASILKOWSKIE-
GO, PO SMIERCI, PRZEZ SYNA
JEGO, XIEDZA LUKASZA GORNICKIE-
GO, DZIEKANA WARMIENSKIEGO, KANONI-
KA WILENSKIEGO, SECRETARZA SWIE-
TEY PAMIECI KROLA JEO MCI, ZYGMUN-
TA TRZECIEGO,
do druku podana.

*Cum Gratia & Privilegio S. R. M. Pol:
& Svec: speciali.*

W Elbiagu/
W Drukarniey Nchacego Korelle/
Roku Pańskiego 1650.

NALASNIERSZEMU KSIAZECIV,
i NAMOZNIERSZEMU W CHRZESCIAN-
STWIE, PANU, PANU

JANOWI
KAZIMIERZOWI

Z łaski Bożej

KROLOWI POLSKIEMU,
WIELKIEMU XIAZECIV LI-
TEWSKIEMU, RUSKIEMU, PRUS-
KIEMU, MAZOWIECKIEMU, ZMUDZKIE-
MU, INFLANTSKIEMU, SMOLENSKIEMU,
CZERNIECHOWSKIEMU, a SZWEDZ-
KIEMU, GOTSKIEMU, WAN-
DALSKIEMU

DZIEDZICZNEMU KROLOWI
PANU MOIEMU MILOSCIWEMU.



XVII - 4244 - III

Przedmowá.

Pospolite jest rozumienie / i jasność /
 By Miłościwy Krolu / Panie / Panie
 moy Miłościwy / że Potomstwo á
 księgi wiadomości niemal są cennie /
 á jako Łacinnicy mówią: Liberi &
 Libri pari passu ambulant. Ani ja
 podobno z błędem / gdy rzeknę / że
 podczas wieksha pamięć y starwa z
 mądrych ksiąg / niż z dzieci nieroz-
 stropnych bywa. To pewna / że
 trwałsha. Co częstokroć u siebie uważając / á nieśpyząc /
 żeby fatus ingenii Oycá mego ze mną pospółu sześćdziesią-
 ty piaty Rok już konczącym miał zaginać / Jakiem przedtym
 Kronikę jego / świętey pamięci Krolowi Jęo Mści. Wła-
 dysławowi / Pánu Brátu W. A. M. Pána mego Miło-
 ściwego dedycował / tak teraz Droge do zupełney Wolno-
 ści / dosyć długo w ciemności zatrzymana / pod Imieniem
 W. A. M. Pána mego Miłościwego ná Świat wysyłam /
 y pod Tłogi jego kładę. Komu bowiem słuszniey Discurs
 o Wolności mogł być przypisany / jako W. A. M. Pánu
 memu Miłościwemu / od którego Światobliwych Przod-
 ków powstał y tychże łaska do tej przyjsła doskonałości / w
 której się teraz z náyduie. Wier y to niemniejše moje było
 motivum, że Autor Pisma / będąc Dziadą W. A. M. Pána
 mego Miłościwego / Świętey pamięci Krolá Jęo Mści.
 Augusta / przez wiele lat obecnym ná Dworze służył / Do-
 brodziejstwo opatrzon / y ozdobiony / nie mógłby był y sam /
 ná znát powinney wdzięczności nikomu inżemu tej pracy
 swojej przystoyniey poświęcić / tylko W. A. M. Majesta-
 rowi Pogotow u ja pochybić tego niemogłem / ani się godzi-
 ło / S. pamięci Pána Oycá W. A. M. Pána mego Miło-
 ściwego rektodynym bywšy służył / á z tym y W. A. M.
 Pánu memu Miłościwemu wiecznie z ubogim Domkiem
 moim / obowiązany y zniewolony.

Uniesienie tedy
 W. A. M.

Przemovvá.

W. A. M. Pána mego Milosćiwego proſſe / żebyś Miło-
ściwym okiem ná to Piſmo weyrzawſzy / pokazać to ludziom
raczył / że W. A. M. nie jeſt przykre. A to wyſokie W. A. M.
Pána mego Milosćiwego / ná ktore wyſteł Świat pogła-
da / Judicium, Autorowi za nagrodę / mnie za naywiekſze
ſtanie Dobrodzieiſtwa: ktory z wiernym mojm poddań-
ſtwem y naniſſzymi ſłużbami oddawam ſie Miłoſćiwey
láſce W. A. M. Pána mego Milosćiwego jáko napilniey.
Pána Boga proſſac o dobre zdrowie / y ſzczęśliwe w dłu-
gi wiek W. A. M. Pána mego miłoſćiwego Pánowa-
nie. Piſan w Fraumburgu / Reſidentiey Wármienſkiey /
oſmnáſtego dnia Lipca. Roku od Narodzenia Pánſkiego
Tysiácnego Szczęſetnego pięćdzieſiátogo.

W. A. M. Pána mego Miłoſćiwego

wierny poddany / y

naniſſzy ſługa.

Juſaſ Gornicki.

Dziekan Wármii: Kanon. Wil.

Droga

Droga do Zupelney Bolności.

Nolać Polakom po Polsku piśe / nie
wydmownie / nie z głębokiey náuki /
nie aby ch pokazał rozum / który u mnie
podły / ale aby się co w pośrodek po-
bąto / podobnego do poratowania Wycżyzny
naśey. I powiedam / iż początek to zdrowia
jest / kto czuie że mu potrzeba lekarza: Na ciełe
widoma to rzecz jest / ale na umyśle nie widoma.
Przeto owo ludzic do siebie nic nie baczą / iż
trudno tak uznać choroby duszne / jako uznawa-
my cielesne choroby. Wic niejedno człowiek
poddany jest chorobom / ale każda rzecz na
świecie / ktora jedno ma początek / ma też y cho-
roby swoje / ma y koniec. Jest ten czas drze-
wu / gdy się od ziemi podnosi: jest drugi czas /
gdy prawie wyniesie gore / iż wyżej rość
nie może / a to zawsze bywa ku jego zlemu /
(jako wielkiey Sosny galezie przyczyna sa
wymrotu Sosny ledá za wiatrem /) jest zaśie
trzeci czas / kiedy już wilgotności drzewu nie
dostawa / gdy niśżeie / pruchnieje / co jest cho-
roba jego / aż náosiatek w ziemię się obroci.
Takżec też y Pánstwą / kroleśmą / R. P. ma-
ja początki swoje / kiedy się od ziemi podno-

śa / kiedy wynosią gore / y kiedy na dol aż do u-
padku idą. Wiec jako dobry gospodarz / stara
się o to wszelakim sposobem / żeby mu drzewo
owocowe co nadłużej trwało / a jeśli napaść
jaka na nie przydzie / żeby temu wczas zabiegał /
także też y człowiek rozumny / stara się o ciało
swe / żeby nie chorowało / a jeśli zachorzeie /
wnet się mu o zdrowie stara. Al jeźże człowiek
mądry / nie tak wielką pieczę ma o ciełe swoim /
jaka ma o duszy / iżby poznać nie mali choroby
jakiey: boć to jest znać siebie samego / znać
duszę swoię / jaka jest / jeśli jest zdrowa / czyli cho-
ra. Tak y ci / którzy rządzą krolestwy / przod-
kuia w R. P. starać się o to mają / iżby nigdy
R. P. niechorowała / a jeśli zachorzeje / żeby w
czas poratowana była. Tu bych ja chciał / że-
by każdy rozumny człowiek obaczył / jeśli naszą
R. P. nie choruje. Nie wspominam mienawiz-
ści / nieprzyjaźni / która jest między stany / s kto-
rey nic dobrego urość niemoże / jako w czo-
wieczym ciełe / gdy która wilgotność przela-
duie: Samo to / że taka swawola w Polsce
jest / że tak lekkie uważenie praw / że do sprá-
wiedliwości tak trudny przystęp / ażas to nie
choroba / zaś to nie staza R. P. gwałtowna
zaż to niewyśło z onego rzadu / o który się
zawždy starali Przodkowie nasi: Przypatrz-
my

my się jako było w Polsce za króla Zygmun-
ta starego. Naprzód władza królestwa była ca-
ła: sam Król nic nie mógł / a z Rada y z Posły
mógł wszystko. Dostojeństwo Senatorów było
mieniarstwo: Posłowie nie przywłaszczali sobie
wiecey władzey / jedno tyle / ile im prawa / y
zwyczajnie dopuszczali: Król na jednym mieyscu
ustawicznie mieszkał / a nie prożnował / ale sa-
dził: Rada mieszkała przy nim: Oglądali się
zawždy na to Duchwálcy / y nic podobnego te-
mu / co teraz czynią / niepoczynali. Przyszło co
nowego na Koronę / wnet Król z Senatorzy za-
biegał wszystkim / siedział ustawicznie jako
stermit na okręcie / styruiac ten okręt R. P. ku
dobremu. A jeśli kiedy odiechał w łowy / nie
długo tam zimieszkawł y / wnet się wrocił do
pátaców. Tenże gdy dla potrzeb W. X. L.:
odiechać było potrzebá / nie indziej mieszkał /
jedno w Wilnie: tamże też y w łowach nie wie-
le czasu trawił. Usz na Seymach jako się
sprawował / nic sam / ale wszystko za radą Se-
natorów poczynaiac. Wspomniec y to potrze-
bá; Chciało co niższe kolo od Króla; przypá-
trował się pospółu z radą Król / jeśli tego
wszystkicy Koronie potrzebá / czy pewnym oso-
bom: jeśli obaczył / że to / o co proszono /
było ku škodzić / albo ku obelżeniu jakicy części

korony / zaráz powiedział / że sie tego nie godzi /
y mnie wam pozwalac / y wam o to prosic :
przyczyny ukazał : á gdy co dobrego bylo wśy-
tkim / to już tam przyzwolit / y byl jako bo-
brem lekarzem / nie częsci jedney / ále wśytkie-
go ciała R. P. Nie słuchał on tey mowy / áni
sie wazyl niť tak znim mowic : uczyn to Kro-
lu / á bedziesz miał to / á to / zá to. Boże ucho-
waj. Niechcial on S. Pán / żeby Sejm tár-
giem byl / ábo jármárkiem. Szly rzeczy swem
trybem státecznie / á wolal on mady Pán wol-
nym ludziom w miłości roskázowác / niżli moż-
ności oney / á wladzey zupełney / jáka mieli
pierwśy krolowie Polscy / niesłusnie używá-
jac / strasliwym byc poddanym swoim. Wi-
dział / iż nie to jest R. P. można / nie to trwa-
ła / nie to bezpiečna / gdzie jeden wśytłym
włada / áni teś tam / gdzie perwona część ludzi
włada / áni tam / gdzie wśyszcy wladája : ále
tam / gdzie włada to wśytko pospolu / to jest /
Krol / Káda / y od wśytkich Posłani. I for-
tunny to Krol byl / iż już ná gotowa tak posta-
nowiona R. P. tráfil. I to jego naywietśe
státanie bylo / żeby ten křtalt R. P. wcale
záchowan byl / á jeden stan ná drugi żeby
sie niewynosil / w koronie nieburzyl / áni zle
używał wladzy swojej : gdyś w tey R. P. kto-

ra nie obcym / ale swym własnym. I w tenże
 wojuje / barzo latwie pospolsiwo przywieść do
 rozruchu / do wnetrzhney zwady / za ktora upadek
 przychodzi. Lecz w prawdzie latwie bylo one
 mu Krolowi przyść do wszytkiego / y w foros
 nie rzad uczynić: bo jeszcze władza Senatorow
 nie była nawatloná / ktora jako nawatloná jest /
 za jakimi przyczynami / y przez foga / zamilczec
 tego lepiey. Wracam sie do tego com počzą / y
 powiadam / iż nie jest niſt / ktoby tego nie wi-
 dział / że R. P. náſza barzo jest chora / barzo
 nádpsewana / częſcia obyczajami złemi / przy-
 nieſionemi z cudzych ziem / częſcia złem wy-
 chowaniem ludzi mlodych / á náder łáſkawym
 právem / ná one dawne dobre ludzi poſtáno-
 wionem: gdyſz oboygá trzebá do dobrze po-
 ſtánowionej R. P. to jest / y obyczájow do-
 brych / y dobrego práwa: ábowiem jako do-
 bre obyczaje / eby ſie nie ſkázily / potrzebuia
 dobrego práwa / táż teſz dobre práwa / żeby
 zoſtály cále / dobrych obyczájow potrzebuia. Ze
 złych tedy obyczájow / y ze ſłabego práwa uro-
 ſły wielkie / á gwałtowne w Polſce złoſci /
 tak / iż ile jest ludzi moſnych w Polſce / á
 z tego ſumnienia / tyle jest Tyrannow. Náſzy
 przodkowie gdy do wolnoſci przyſli / zabiegali
 temu wſelakim obyczajem / żeby Krol Tyrán-

nem być nie mogli / żeby mi Młaietności / żony /
dzieci / braci nie mogli / żebych siedział na swym
bespiecznie bez strachu żadnego: a temu nie
zabiegali / żeby mi sąsiad możliwiej Tyran-
nem nie był. A Tyran daleko to cięszy / y wie-
cey ich być może / niż gdyby mie Krol opano-
wał / y zniemolił. Tak podobno rozumieli oni
przodkowie nasi / że na tym kastywym prawie
miało być dosyć do pohamowania złości ludz-
kiej / zwolężają iż na on czas Krol ustawicznie
siedział y bez Seymu / y na Sejmie / (nie wspo-
minam dawniejszych czasow / kiedy sady na
Seymiech niebywały / a Sejm jedno kilka dni
trwał) więc te ustawiczne sady / iż nie na ręce
były swowolnikom / odjeli nowo te ustawicz-
ność Krolowi / a na Sejmie tylko sadzić mu po-
zwolono. Sejm w dy Krol na każdy rok był
składać powinien. Ale y to jeszcze miale się
zdążyć wrotą zachwalcom do swewoli / wietrze
wrotą / y szerzey otworzyli sobie / to jest / żeby
Sejm nie bywał aż we dwie lecie. Do Krola
Zygmunta starego / Koronę nie tak szeroko pom-
knęła była granic swoich / Wielkie Księstwo
Litewskie nie Seymowało z nami / nie było
Podlaska / Wolynia przykoronie / o Inflantskiej
ziemi niemyślono: Krol y ofrom Seymu sa-
dził / na każdy rok Sejm bywał / a niemiem by
śie

się kiedy za sześć niedziel odprawił: Teraz gdy
koronę herokich dołata strzydel / gdy w bytkie
Sady okrom kisci na Seym wciągniono / uczy-
niła R. P. Constitutio / żeby aż w edwie lecie
Seym był / y ten żeby nietrwał jedno sześć nie-
dziel. A wiec to dobrze: a podobnaś to rzecz /
tak wiele rzeczy / co się ich za dwie lecie nązbie-
ra / potrzeby tak ważne wielu Państw / Sady /
których nagle R. P. potrzebanie odprawić za
sześć niedziel: A zwłaszcza iż co godziną / to
nowe potrzeby / nowe trudności / nie jedno
wnetrzne / ale y z rozmaitych ziem korone za-
chodzą. Proszę tak rzecz się ta ma: Jako gdy-
by Pielgrzymowie / do Swietey Ziemi obie-
cany y się / nąjeli sobie w Wenetey okret / a ną-
jawszy y wsiadłszy weń / kazaliby z okretu wys-
siesć / a do małej bary wsięść tym ludziom /
bez ktorychby okret w nąwałności dobrze iść
niemogł: mowiac / gdy nąwałność / prawi /
Morska przydzie / gdy was będzie potrzebą /
wsiedziecie ząsie w okret / y będziecie okretem
rządzić. Pytám / byłoliby to w czas / albo jeśliby
zawždy ci co wysli z okretu / mogli okretu do-
pąść / gdyby gwałtowna nąwałność ną okret
przyšla: pewnie żeby się y ci co w okrecie / y
ci co w bacie ożufali. Toć tak u nas jest właś-
nie: Nąśa R. P. okretem jest / w ktorym gdy
wsyscy

wysey ci siedza/co do jego sprawowania na-
leża/to Seym jest. Ten Seym gdy rozpущa/
to wyjście jest z okretu tych ludzi / bez ktorych
okret iść dobrze niemoże. Otoż mali dobrze
okret iść / tuż u styru styrnikowi / tuż na okret
cie bosmanom być potrzeba / upatrując żeby
okret dobrze / y prosto / gdzie potrzeba siedł / a
na skute żeby nie nabiegali. Tak y Krolowi z
Kada ustawicznie być potrzeba. A iż bez Po-
stow nic sprawić się nie może / wiec y Posto-
wie z nimi / niechayby w kupie byli. Nie
we dwie lecie raz / nie w roku dwa kroć Seymu
w Polsce potrzeba / ale mu trzeba być usta-
wicznie / albo postanowić / żeby nie jedno w
Polsce / y w Litwie niht ukrzymdzon nie był /
ale y żadna ziemia w naszej okolicy / żeby nam
trudności zadać niemogła. Co iż być niemo-
że / przeto ustawicznego Seymu tak wielkie kro-
lestwo potrzebuie / jako dla spraw koronnych /
ktore co godziną nadechodzą / tak też dla spra-
wiedliwości nieodwłoczney / żeby ja każdy
mógł mieć / Seymu dwuletniego nie czekając
a zwołując iż nasze prawa są takie / że nie-
rzekac żeby miały ludzi hamować od złości / ale
nas rychley ku zbrodni napomynają. Otoż
ten takowy Seym ustawiczny / będzie niejakiem
początkiem do poratowania złego zdrowia
R. p.

K. P. nášey / y tym wrocimy sie do starych
 obyczajow Polskich / á milosć gorętsza między
 stany / y ludźmi będzie / gdy pospolu z sobą żyć /
 y często sie widać beda. Niechayże Krol jaś
 ko dawno / mieśka ná jednym ustawicznie mieys-
 scu / okrom kilku niedziel do roku / coby wło-
 wach strawić mogł / á niechay mowie mieśka
 tam / gdzieby snadne / á nie dalekie / tak Polskie-
 mu / jako Litewskiemu narodowi do niego
 przyjáchanie bylo: Káda przy Krolu żeby mie-
 śkał / y Posłowie obrani ná cały jeden rok:
 á storo ná Seym przyjáda / áby tam w radzie
 byli winni przysiadz / jako dobre K. P. nie swe
 obmyślać beda / á co sie w radzie dzieie / ni-
 ku mu nie oznaymia. Ktorych obieranie / iusby
 niechay miało pewny czas / y mieysce Statu-
 tem náznaczone / á Krolowi składać ná to Sey-
 miów / izby nie bylo potrzeba. Ci Posłowie /
 (ktorych jakobym ja wiele chciat mieć / niżej
 powiem) żeby opátreni ze stárbu koronnego
 byli pieniadzmi strawnemi podług potrzeby ná
 każdy tydzień. A co sie Kády tycze: ci ktorzy
 opátrenie mája / Biskupi / Biskupstwa / Woje-
 wodowie / Kasztelanowie / Urzednicy koron-
 ni / Starostwa / dzierżawy / ci / żeby z powin-
 ności przy Krolu mieszkali / á innym Senato-
 rom / ktorzy nie mája opatrzienia / żeby wolno

B

było



było mieścić / ábo nie mieścić / ále y tym ná-
dzie sie niżej sposob / przecż mieścić przy
Panie beda Rady. Tu już sprawy R. P. y
Sady / dobrze / y porzadnie / isc zawsze moga /
á zuchwałstwo ustanie snadnie. Ná to / iż Pa-
nowie Senátorowie przy Krolu mieścić be-
da / Młodzi naszej ná dworách ich cwiżenie be-
dzie / bo musza Senátorowie dwory chować / á
nie w málie po folwarkách gospodarstwem sie
báwiac / mieścić. Wszakos tak Senátor / jako
y Posel / może ná czas zá dozwozeniem Kro-
lewskim od dworu odiać: Posel gdy odiedzie /
pieniedzy strawnych brác nie bedzie. A iż Krol
sprawami R. P. (wczym obroną záwisła) Sa-
dy Sejmowemu / y miánowaniem ná dostojen-
stwa / ná Urzedy / ná Stárostwa / y rozmaite
dámny zabáwion bedzie: przeto niecháyby prze-
cie Trybunat siedl swym trybem / ná swych
mieyscách. Acz cibym Ja wolal / żeby Pánowie
Deputaci tam Sadzili Trybunat / gdzie Krol
mieścić bedzie: I jest do tego wiele ważnych
przyczyn / á mogłaby sie droga taka náleść / żeby
stronom ná Trybunat jeździć niebyło potrzeba.
Ale już tak teraz niecháyby bylo: bo zá czasem /
gdy ludzie wfupie mieścić beda / latwie to od-
mienić może. Czym teraz niebáwiac sie / ide
báley / á náprzod o sprawách R. P. ktore ábo
domá /

doma/ábo spostronnymi odpráwować się mają/
o wojnie / o pokoju / y o innych w sytych rze-
czách/ták powiadam: Wiele kroc przypatrzyłem
się temu zá niedawnych trzech Pánow / iż się
siedzi / nie jeden / ále kilká dni / y dálej próżno/
nie nieskończymy. Co áby nie było / chciałbym
Ja stánowiac niektóre Urzedy nowe / żeby ten
naprzód był urząd postanowiony / ktoryby tylko
trwał pulkroá / czterech z Rády Polskiej / á czte-
rech z Litewskiej / také też czterech z Posłów
Polskich / á czterech z Posłów Litewskich; w
sytych szesnaście żeby obráno ludzi mądrych/
á nie młodych; ktore / jáko obróc / niżej po-
wiem. Ci niebáwiac się innemi rzeczami / żeby
obmyślali dobre R. P. oni do rady naprzód / oni
niedostátki R. P. żeby uznawali / y ukázowali
Krolowi / Rádzie / y Posłom w kupie siedza-
cym :bo niechce Ja żeby Posłowie osobno się
dzielili / (bo to jest rozdwojenie R. P.) ále chce/
żeby z Krolew / y z Rádą pospolu siedzieli. Pe-
wna godziná / gdy wróde zásieść / żeby postano-
wioná była / á kto jey omieszká / żeby został do-
ma / á ná Krolá nie kotátal. A iż rády wycho-
dzić trzeba / tedy w takim gmáchu rádá żeby by-
ła / stádby Pánowie wychodzić mogli do per-
nych gmáchow / á nie miedzi ludzie. Gdy Rádá
zásiedzie / to jest / Krol / Senatorowie / y Po-

slowie / poselstwa Cudzoziemskie / sali jakie /
słuchac ich / Listy / jesli sklad przyssly / czytac je.
A nie malsli na on czas innych spraw / Krol Rada
de rozpusci. A na ono poselstwo / abo listy / oni
Szesnascie na ten vrzad Gorny / chcemyli go
tak zwac / abo pierworadny / naznaczeni / z sied-
mysie pospolu do pewnego gmachu / na to na-
znaczonego / zasieda / y beda uwazajac y rozbie-
rajac wszystko madsze / tak dlugo namawiac / az
sie na jedno zdanie zgodza / ktore zdanie Sekre-
tarz na to naznaczony spisze. A jesliby sie na
jedno zdanie zgodzic niemogli / tedy y te rozne
zdania / co ich bedzie / Sekretarz spisze. Na-
zajutrz / gdy Krol z Rada / y Posly zasiedzie /
Pieczetarzom poda Sekretarz onych Szesnastu
zdania / jednoli / troieli / abo co wiecey ich be-
dzie / y powie / ktore jest czyje. Tam Pieczetarze
tego zdanie / ktory jest abo wysszy dostojenstwem /
abo starszy lacy / z onych Panow Gornych / czy-
tac naprzod beda : a po przeczytaniu / chceli ten /
czyie zdanie czytac beda / mowic jeszcze co / wy-
wodzac madszemi slowy / przecz to jego zdanie
jest dobre / ma mu to bydz dopuszczono. Potym
drugiego zdanie czytac beda ; temu takze wolno
bedzie wyprawic rozumnie zdanie swoje. Takze
trzeciemu / y czwartemu y piatemu / y co ich be-
dzie. A gdy sie tych Gornych zdania wypra-
wia/

wia / będąc chciat Krol Je° Mśc naprzod /
a potym ktory Senátor czego popráwić wżym
zdaniu / ábo co też swego podać lepszego / y to
ma byc mu wolno : a jeśli co nowego / już ba-
dźie przyliczyć trzebá do tego / co Gorni wynás-
leżli. Co gdy się spráwi / wystąpi Pieczętárz y
powie / żeby Ráda y Postowie ná pierwszego
zoných Szesnastu zdanie wotowali. Tu już
nie się mówić nie ma / ále zmieysc swych Se-
nátorowie / y Postowie / w stána / y poyda /
jedni ná práwa strone Krolewska / drudzy ná
lewa. Práwa stroná rozumie się tych / ktorzy ná
ono zdanie przyzwalaја ; a lewa stroná tych be-
dźie / ktorzy ná ono zdanie nieprzyzwalaја. A
kto nie wstanie z swego mieysca / ten będzie ztey
liczby ludzi / ktorzy ná przyzwalanie / ábo nie
przyzwalanie / jeszcze się rozmyślaja. Potym gdy
się ták y ná te / y ná owe strone rozeyda / Kán-
clerze będą liczyć práwa strone / Podkanclerzo-
wie lewa ; a tych / co się rozmyślaja / wielki Se-
kretarz : Krol Je° Mśc powie / przy ktorých
prześtaje / a zliczywszy nápiśa liczbá / wiele tych
co przyzwalaја / y wiele owých co nie przyzwa-
laja / y wiele trzecich / co się rozmyślaja. To
odprawwszy / zaś drugiego zdanie ná plác przy-
dźie / y tákże w tym postapia jáko y w pier-
wszym. Owá ile będzie zdania / tyle rázow się

tośchodzić beda / y napíše się / wiele kto głosom /
ábo osob ma zá soba. Liczbá w šytkich Sená-
torow y Posłow wiadoma będzie. Otoš czyie
zdanie / przešedšy połowice / wiecey osob zá so-
ba pociagnie / to zdanie / wygra. Co się juš
tak napíše / jáko Dekret Seymowy / w skutek
w práwi. A ješliby one wšytkie zdania / nie
przešły połowice Senátorow (w Senátorach
zámyšlam y Posly) tedy ktore zdanie namniej
głosow będzie miało / to ná štrone odrzucić / á
znomu się ná každé one zdania rozchodzić / á
záwždy odrzucąc to zdanie / zá tím mniej gło-
sow / až stánie ná dwojem zdaniu : šktorých
jedno / co wiecey głosow przešedšy połowice
będzie miało / wygra / y podług tego się obprá-
wá / list / *Constitutio* , *Univerſal* , y co innego ná-
piše. I wewšytkich rzeczách R. P. náleża-
cych / tak się poštapi. A dla tego pewnym oso-
bom / á nieládajákim ten się Dząd zleca / iž gđzie
to ješt / že každemu wolno podać do kólá / czego
widzi mu się / že R. P. potrzebuie / ábo obelže-
nie cierpi / ábo škoda / každý tam chce być ma-
drym / y záтым muší tam byđz wielka miešáni-
ná : juš tam wiecey tych ješt / co rzadzić / á rozum
ſwoy pokazać chca : nižli tych / coby chcieli byđz
pod rzadem cudzym / y poſlušenſtwem. Náđ
to / poſpolita to ješt / iž zá co się ráz wšyſcy
ima /

jima / o to też razem wszyscy nic niedbają. Przeto
dobrzeby to było / gdyby pewne osoby te po-
winność miały na sobie / aby dobre y złe R. P.
upatrowały / a do zdrowey rady Senatorom
(w których zawsze Posły zamysłam) ukazo-
wały droge / a sami nic nieśtanowili. Tymże
Gornym Pánom nie zawrze się droga / radzić się
brugich Senatorow / y z nimi się znać; a to
dla tego / żeby nie ledą szczym do kół przyśe
mogli / ale zrzeczami mądrze narádzone. Tu
już mierville jest wypisać sposob / jako nie jedno
na ten Urząd Gorny / albo pierworadny / ale y
na inne wszystkie Urzedy / Dostojeństwa / Stá-
rostwa / dzierżawy / wsi / y inne dainy kro-
lewskie / ludzie godni obieraćby się mieli. Se-
natorow wszystkich z tymi / co ich przybyło na
Umiey / mamy sto czterdzieści / jeśli się nie myle /
y nad to / dwá Referendarze Polscy / a Litewski
jeden / dwáli / którzy też mają *Sententia* swoje w
Sadziech. Ci iż wszyscy ustawicznie mieszkać
niemoga przy Królu na takim Sejmie / a z
właszą mnieszą Senatorowie: Przeto dále-
ko mniesza liczba / niż sto czterdzieści / będzie
ich bywała. Tu Posłowie / gdyby mieli bydź
na Sejm taki po staremu od Powiatow posy-
łani / byłaby ich dáleko wietfsza liczba niż Sená-
torow. O toś chciałbym Ja y dla innych wiele
przyczyn

przyczyn / ktorych też dla krotkości w spominać niechce / żeby nie spowiać / ale z Woiewodztwa Posłowie obierani byli / po czterech z każdego: y tak byłoby Posłom z Woiewodztwa trzydzieści jednego / mniej troche albo wiecy / sto dwadzieścia cztery / a podobno zawszeby liczba Posłom / liczba Senatorom przewyższała: chocia summa Posłom / gdyby wszyscy w kupie Senatorowie byli / jest mniejsza. Lecz na tym mało mym zdaniem. A jeśli by co na tym należało / tedy łatwie temu dogodzić / żeby tyle tylko wotowało Posłom / ileby Senatorom przy Królu było / wymujac Posłom nie Woiewodztwem całym / ale po jednemu / albo po dwu / jakoby przyszło z Woiewodztwa: także zaśie przyczyniając / gdyby który Senator nadszedł. Tak posadziwszy Króla / Rade / Senatory / y Posły / w jednym gmachu wszyscy: moje zdanie jest / żeby dostojenstwa / co ich jest / Duchowne y świeckie urzędy / Starostwa / dzierżawy y wszelkie te daniiny / y łaski / które się zdobywają Królewskiego wylewały / już nie Król / ale to Koło / z Rady a Posłom zebrane rozdawało. A Król na każdą daninę / urzędy / dostojenstwa / żeby mianował czterech: a z tych / kto wiecy głosów mieć będzie / żeby wygrał okrom urzędu Górnego / y drugiego / o którym

miej

nizey bedzie. Tam niechce / żeby Krol Je° M
był Electorem / ale głos swój mieć będzie. To
rozdawanie tym sposobem niechąsby było.
Waknie ktore dostojenstwo / ábo Urząd / ábo
Starostwo / ábo cokolwiek takiego ; wnet
Krol Je° Mśc na pierwszym zasiedzeniu /
mianuje wródzie przy Postách czterech / na ono
dostojenstwo ábo Urząd. Miedzy ktorymi /
jesliby Krol Je° Mśc na dostojenstwo świecz
kie / ábo na Starostwo Sadowe mianował
tego / ktoby tam niemiał osiadłości / tedy wnet
p. p. Postowie przestrzega Krolá / iż ten á ten
Electem bydz niemoze / bo tam osiadły nie jest :
zátym Krol Je° Mśc innego mianuje. Po
mianowaniu / gdy Pieczętarz spiše imiona mian
owanych / tedy ktokolwiek onym mianowa
nym jest krwia powinný / ma wynieść z rady / á
zá swym powinnym niedawać głosu. Po tym
na káždego ztych roschodzić się Senatorowie y
Postowie beda / á kto wiecey / przeszedł po
łowice / głosów zá soba mieć będzie / ten odzier
zy one wakántia. A jesliby żaden z mianowa
nych nie przeszedł połowice głosów / tedy zno
wu Krol niechąsby drugich czterech miano
wał. Wład to Krol zá żádnym ztych / ktore mian
ował / głosu swego niechąsby niedawał. Lecz
to rozchodzenie przed Krolem / á chociaby też

y bez Krolá / niebyłoby káżdego ztáka mežno-
šcia / jákieyby wtey mierze temu człowiekowi
potrzebá / ktoryby o fortune málo dbájac / przy
prawdzie y sumnieniu záwždy stać chciał. Prze-
to niź tákie rozchodzenie / dálekoby lepszé y
snádmieyszé bylo báliotowánie / jáko wrádzie
Weneckiey báliotuja / to jest piteczkami płocien-
nemi / jákoby galeczkami odprawuja zdánia /
ábo wotá swoje. Co w Weneciey (ná ktorej
podobienstwo niejákie / te náše R. P. Za for-
muje) tym kštaltém sie dzieie. Dwie pusze
okrągłe toczone / á zwierzchu zádmione y zá-
prawione / długie / zewšytkim ná pultrzeciéy
ćwierci kážda / á šerokie ná ćwierć bez pultora
pálca / spojone pospolu sa : jedna biala / druga
czermwona / w czermwoney wczyniona ; y wyda-
lá sie ná cztery pálce wdluž rurá šeroka / w kto-
ra bezpiecznie reká wnidzie / á wšedšy reká
wrute / tedy wobie pusze wychodzić bezpiecznie
može : bo jedna zá druga puszká stoj. Sprzodku
stoj czermwona / wktorey rurá / á zá nią stoj bia-
lá / wktóra biala kto przyzwala / kładzie one
galeczki płocienne / co je báliotami zowa ; á kto
nieprzyzwala / ten kładzie wczermwona puske :
napis jest ná káždey. I tak sie to kładzie / iż sa-
ben / by nábližey stat / obaczyć niemože / wktóra
puske wpadlá ona báliotá / bo áni dzwieku
šadnego

żadnego czynić może / gdyż jest rzecz lekka /
spłotną urobiona. Wiec y tá puśtká biała /
w ktora kto miece galeczkę / ten przyzwala / nie
dármo daley stoj niż czerwona ; Bo gódzieby
bliżej stála biała / tedy temu / ktoby przyzwa-
lał / niepotrzebáby głęboko wpuszczać rękę ; á
temu ktoby nieprzyzwalał / musiałby ja głęboko
wpuszczać : Skąd mogłby się domyśleć ten /
co podle siedzi / jeśli ow przyzwolił / czyli nie-
przyzwolił. Ale gdy daley stoj biała / tedy ten
kto nieprzyzwala / przecie głęboko rękę wpuści ;
ále ábo kładąc rękę wnatrz / ábo ja wyimując /
wolno mu wpuścić w czerwona ; á ow / co
podle niego siedzi / wiedzieć niebędzie mógł /
gdzie wpuścił. To takie są / gdy ná wrzedy bá-
liotują / á chłopietá noszą je po wszytkiej sali /
od jednego do drugiego. Ale gdy sadzą / ábo
ná zdánia onych Gornych Pánów / to jest pier-
worádných bálíotują / tám zaśie trzy puśtki po-
spółu są złączone / czerwona / y zielona / jedna
podle drugiey náprzód ; Sktórych obu ręká
wychodzi / á trzecia biała za nimi stoj. Zielona
tych jest / ktorzy nieprzyzwalają : czerwona
tych / co się jeszcze rozmyślają / á biała tych /
co przyzwalają. W tych wszytkich puśtek u dńá
jest przypráwiona mnieysza puśtká / jakoby toczó-
ny kátámarz / ktora się odkreca / y odcemuie / gdy

trzebá: wten kálamarz wszytkie galeczki / to jest
bálioty wpadája. O toś / gdy już odpráwia-
sie z báliotowáníem wszyscy / odeyma te mnieysze
puszki / co to ná kštalt kálamarzá sa / przed oczy-
má ksiażecymi y Rády jego / y licza jedni te
bálioty / co w bialej / drudzy co w czerwoney /
gdy báliotuja o vrzedy: ále gdy ábo sadza / ábo
uznawája kto z Gornych Pánow rozumniey
rádzi / tám już trzy puszki bywája / y ze trzech
bálioty licza. To sie dla tego dzieie / iż siła ná
tym R. P. należy / żeby każdy / kto w radzie
siedzi / wolnie zdanie swoje powiedzieć mogł /
y tak żeby niśt wiedzieć / y slyść go nie mogł /
jedno jego własne sumnienie / á z włászczá gdy
tego sadza. Albowiem gdzie wgtos / y jawnie
zdanie swe każdy powiáda / bydz to nie może /
żeby sie tám czásem człowiek uwieść niemiał;
obawiajac sie / żeby ábo przyáciela dobrze so-
bie zachowálego / y ná ktorym siła mu należy /
nie strácił / ábo możnieyszego / ktory nie próżno
grozić może / nie obráził. Nád to lepiey to / że
sie każdy w swym własnym rozsádku y sumnie-
niu porzúwa / y nim stáć chce / niż gdyby sie ná
drugiego słowa pieknie włożone / y udátne /
záwždy spuszczájac / nic głowa swa nigdy prá-
cowác niechciáł. Ale y okrom tego / siła wiel-
kich / á wważnych przyczyn jest / przecz tám /
gdzie

gdzie wielkie kolo tych jest/ co radza/ lepiey jest
baliotowac/ niz Oracie sroic. I Rzym w ten
czas zginat/ gdy nawniecey wymownych ludzi
wnim sie nalazlo. Orosz takowe baliotowanie
u nas bydzby tesz moglo/ jako do rozdawania
Drzedow/ do przyzwalania/ albo nieprzyzwa-
lania/ na zdania Panow Gornych/ tak tez y do
Sadow. A tuby naybarzieszy baliotowania po-
trzeba; bo nie o mala rzecz na Seymach sadza/
ale o gardla o poeciwości etc. A komuby sie
niepopobalo baliotowanie/ wiec przecie rozcho-
dzic sie lepiey/ niz proznemi mowami/ y pod
czas takiemi/ jakie rozumiec sie niedadza/ czas
gubic/ ktorego R. P. do innych pilnych spraw
swoych wiele potrzebuje. I tak niechayby sie
wszystko rozdawalo/ nie jedno to/ co sam Krol
rozdawal/ ale y to/ co szlachta domá obrawszy
do Kr. Je. III. odsyla: jako Electy na Sedz-
twá/ Podsedkowstwa/ Pisarsstwa/ y jesli jest cze-
co jest takiego. A czegokolwiek Krol Electorem
nie jest/ tam wszedzie ma miec glos swoy/ jako
brudzy. A komuby sie to niezdalo/ zeby Krol
zawždy Electorem byl/ a na dostojenstwa/ y
Drzedy miánowac ludzi mial/ tedy za czasem y
toby sie odmienic moglo: tak izby kazdy uczci-
wy a cnotliwy czlowiek/ chocia Krolowi niezas-
luzony/ mogli blizek bydz/ tak dostojenstwa/

jaśo y Wziedu pożytecznego w Koronie. Tąż
kowego obierania / tenby pożytek był. Każda
K. P. tymi dwiema rzeczami stoj / nagroda za
dobre uczynki / a kaza za złe. W nas że każni
niemają / albo barzo mało / wśdy Nagrodą za
dobre sprawy niechayby ludźi wiodła do cnoty.
Bo w takowym rzadzie ; pijańca / w heteczni /
łupieżca / chciwy na pożytek / marnotrawca /
meżoboyca / zuchwalec / okrutnik / niedbaly o
Boga / nie urosłby. Albowiem chociaby on nie
wiem jaśo prosił drugiego / trzeciego / y dwu-
dziesiątego / żeby mu dał głos swoy / przecie obie-
całszy mu oni prośeni / rychleyby każdy folgo-
wał sumnieniu swemu / y dobremu K. P. niżli
oney obietnicy / a z własczą gđzieby baliotami
takie sie rzeczy odprawowały : bo ten coby pro-
sił / wiedziechy tego niemogł / jeśli za nim / czyli
przeciwko niemu baliote włożono. To tak o
Wziedach / y dostojenstwach zwykłych w Koro-
nie / y w Wielkim Xięstwie Litewskim na krotce
bosyc niechay będzie. Do tych nowych Wze-
dow podźmy. Te Wzedy dwa / jeden Górny /
a drugi dziesiąci Meżow / jaśo sa potrzebne /
doswiadczyla tego Wenecyja / ktora jeśli czyni /
tedy temi Wziedami stoi : a stoi tak dawno / iż
żadne Krolestwo / żadna Monarchia tak dlu-
giego nie miała wieku. I gđzieby nie był ten
Boży

Boży dekret na świat weźmiony / iż cokolwiek
na nim ma początek / to y koniec swoy mieć mu-
si / mogłby człowiek państwu Weneckiemu /
dla wielkiego w nim rzadu / wieczność obieco-
wać. Al iż te dwa Urzędy grzbiet dzierża pań-
stwu temu; niemiem czemu by też y u nas bydź
niemogły: bo Kładac na Królá tak wielki ciężar/
jako chcemy żeby nosił / bydź to nie może / żeby
wsztkiemu weźmiał dosyć: człowiek jest jako y
każdy znas. Al nie ma Król / Pasterz ludu / tak
wiele nád człowieká / jako ma pasterz bydła nád
bydle / ktore pásie; wyższego narodu y dosto-
jeństwa pasterz jest / niżli bydło: y tak by trzeba
temu bydź / ktoby miał rządzić ludźmi / y dobre
ich upatrywać. Co iż bydź nie może / á czło-
wiek dwoie przyrodzenie ma w sobie / to jest bo-
skie / y bydlece; á ledwie nie tak zbydlecym
przyrodzeniem związany jest / jako Mezentius
żywego człowieka z martwym krepował / tak iż
oney części niższej bydlecey / wiecey częstokroć
folgować musi / niżli oney wyższej części / ktora
ma zniebá: przeto szukać trzeba tych drog / ja-
koby to rządziło ludzi / co niema nic bydlecego
w sobie / y co się pochociam cielesnym zwal-
czyć / y z niewolic niedopuszcza. Al szukając dlu-
go / innego nic nienaydziem / jedno mądrych
ludzi rozmyślna radę / skąd y prawá pisane uto-
sty /

fly / ktore jednako przyjacielá / jako y nieprzyja-
cielá sadza: ále przecie nie wszystkie przypadki
prawa pisane w sobie zamykaja / by też były nie-
wiem jako szeroko spisane. I gdzie ma być do-
brze / tam nie prawa same władać maja / ále
mądrzy / bogoboyni / á cnotliwi ludzie: ábo-
wiem prawa pisane niemoga tego obwarować /
iżby zawsze ten wygrał / kto ma sprawiedliwa:
rozne sprawy / rozne przyrodzenia ludzkie / nie-
perwność / á odmiennosc rzeczy tych tu śmier-
telnych / tak zatrudniaja wszystko na świecie / iż
nie gruntownego o wszystkim / na każdy czas /
na wszelaki przypadek / stanowiono piśmem być
nie może. Bo to / co jest jednako zawsze / nie
może nigdy do tego dobrze być przystosowa-
ne / co zawsze á zawsze inakże jest. Prawa
pisane / te zawsze jednako sa: á przygody / tre-
funki / chytrosci ludzkie / te zawsze á zawsze sa
inakże. Otoż jeśli potrzebne nam sa pisane pra-
wa / á przecie na nich nie wszystko zawislo / jakos
nam niebárzciey potrzebna jest mądrych ludzi
rozumna rada: A zaśie / jakos nie lepsza jest
rozmyslna rada / niżli ta / gdy zaraz człowiek
około wielkich rzeczy ma powiedzieć zdanie
swoie: Do tego tedy idac / com poczał / potrze-
bnaby to bárzo rzecz mym zdaniem była / dwa
te Drzedy w Polsce / Górny jakom powiedział /
á ten

á ten miásto dziesiáci meżow dwunástu meżom
pośtanowić. Nie wspominać trzeciego Urzędu
nowego / o którym jáko mniej náleżnym / niżej
sie piše / á Król Je^o M^{śc} *Electorem* jego będzie.
Ten Górny / żeby trwał pułroká / á ten dwu-
nastu meżow / żeby trwał rok: cály ná które nies-
cháyby tym křstaltem ludźi godne obierano;
Pierwszych dni Grudniá / niecháyby Pánowie
osobno / á Posłowie osobno dla obieráния Wsio-
ná Urząd Górny (iż od tego poczne) zasiędi.
A iż ma ich bydź stołá poselskiego ośm // á stołá
Senátorstkiego ośm; przeto ná káżdego miey-
sce / ták Senátorowie / jáko y Posłowie / po
trzech niecháyby obráli / ták iż przysłoby Po-
słom obrác ich dwudziestu czterech / á Senáto-
rom tákże: Ale ták sie obierác máia / iżby / ták
miedzy Poselskimi / iáko y Senátorstki *Electá-
mi* dwá bracia / ábo sobie křwia bliscy / ábo nowo-
spowinowáceni obieráni niebyli. Jáko ie tam
miedzy soba obierác máia / inż sie to snádbnie ná-
dzie; á ieśliby w tym co było trudności / wiec sie
ucieć do Contárená / który (o rzádzie K. P. We-
neckiey piřac) pięknie wyráził / iáko w Wenes-
ciey *Electy* obieráia. Gdy obiora ták Senáto-
rowie / iáko y Posłowie *Electy* swoje / Królo-
wi Je^o M. znáć to dádzá. Ten z Káda y z Po-
sły podług zwyczáiu ná to zasiędzie. Tu Páno-

122
wie ná pišmie podádza Electy swoie / á Posto=
wie swoie / izby ziednych dwudziestu czterech /
ośm obráni byli. Senatorow Electowie mája
być pierwszy; ktorych trzech pierwszych ná jeden
vrząd gdy Pieczętarz miánuie / oni trzey electo=
wie / y przyjaciele / y powinni ich z Rády wy=
niść mája / áby nie wotowali. Záтым ná kázde=
go ztych trzech / rozchodzić się / ábo bálíotowác
beda / á kto wiecey zá soba głosow mieć bedzie
náđ polowice / ten wygra. A jesliby żaden ze
trzech miánowanych polowice nieprzešedł / to
zonych trzech Electow nic / musza záś inni trzey /
choć innego dnia bydź miánowani. Po obrá=
niu ośmiu z rády / záś imioná Electow Posel=
skich ná plác przyida / y wszytko tážse się slánie /
jáko y z Electy od Senatorow. Ci šesnaście
obráni až pierwszego dnia Styczniá začína swoy
Vrząd. A izby każda posługá R. P. miála na=
grode swoie / zdátobymi się / žeby ci Vrzędnicy
juš lepsze / niż Pánowie Postowie / pienięzne o=
pátrzeńie mieli ná kázdy tydzień. A posługá
y pracá ich jáka bydź ma / juš się wyžey ná=
pišáto / y ješče się napiše. Teraz do Vrzędu
bwanaštu Mezow przychodze ; ktory jáko jest
potrzebny / kázdy bacžny obaczyc to snáđnie
može. Abowiem jáko wczłowieczym čiele / gdy
się ktora wilgotnošć nádkáži / niezlicžone y me=
bespieczne

bespieczne choroby na człowieka przychodza /
tak iż y o gardło go czasem przyprowadia ; tak w
R. P. powstają czasem ludzie źli / na staze swey
R. P. proźeni ; ktorzy albo utraciwszy swoje / á
wdługi wpadły / albo co złego spáchawszy /
z tego wynisć trudno / widzac iż do bre mi dro-
gami poprawić swych rzeczy / á prość niemoga /
á pragnac / żeby radnicy rozsądzowali / niż byli
pod posłuszeństwem / żądając R. P. takie trudno-
ści / iż upadku bywa bliska. Takich ludzi / acz
u nas jeszcze niemają ; á wszakosz iż za czasem
należęby się mogli / potrzebą się oto starać / iżby
R. P. naszą / gdy przyjdzie do swey kluby / y jeśli
jeszcze co do tego się ku utwierdzeniu wolności
y bezpieczeństwa przybawi / od ludzi takowych
trapioną y watoną niebyła. A nie nawatli się
niczym bąrżey / jako wnetrznem rozzerwaniem /
á wnetrzna wojna. Ta Rzyskie Państwo
upadło / ta y inne R. P. y Monarchie zginęły.
Urząd tedy ten dwunasty meżow / á Krol Je-
III. trzynasty / ma na pieczy mieć zdrowie R. P.
żeby watoną niebyła albo niezgoda / albo bun-
towaniem / albo jaką chytrą á škodliwą R. P.
rada. Ten urząd ustawicznie na onym mieyscu /
gdzie Seym taki będzie / mieszkając / ma wie-
dzieć / jeśli kto sprostonnemi Pány nie prakty-
kuje / listow tajemnych nie piše / albo ich tajem-

nie nieprzyimnie. Ten urząd pokoja pospolitego
dogladac ma: a gdy ktory dom sktorem w
nieprzyiazni zaydzie/ ci wnet hamowac niezgode
maia/ przyzwawoszy stron do siebie/ ktore beda
winne stanać/ a tam zaraz badz prawem/ badz
ugoda vrsad ten ma tego dokonac / zeby ze
zwady przyiazni sie stala. Cis tez maia bydz
Insigatormi/ gdy kto kogo zabije/ (bo to nie-
trybunalski sad) zeby podlug prawa skaran byl/
badz sie kto ziednal/ badz nieziednal. Owa
Starostowie/ kazdy w swym Starostwie/ zeby
byl powinien wiedziec / kto kogo zabije/ y do-
nieśc to do dwunastu meżow; a ci pozwac na
on Seym ustawiczny beda powinni/ gdzie od
wsytkich Stanow o on uczynek uznawano
bedzie: A to dla tego niedbac sie nie ma na
jednanie. Albowiem sila takich niedznych ludzi
jest/ ktorzy dostatk tego niemaa / zeby o glo-
we czynic mieli; Nlad to bywaa y odpowiedzi:
Nie ziednalsi sie prawi/ tedy cie samego zabije.
Owa ukrzywdzony nieboraczek/ cześcia dla ne-
dze/ cześcia dla bojaźni/ cześcia aby mu sie ona
actia dlugo nie wlokla / rad nie rad / ziednac
sie musi. Wiec jeszcze bywa y to/ ze drugi na-
jedzie wdowe / czuiac u niej pieniadze / abo
imienie/ y gwałtem ja weźmie/ y obda sie znia/
z mowioszy sie sktorem jey przyjacielem; a oney
nie-

niebodze nieżá juss do práwá / będąc u meżá w
mocy. Co iżby niebyło / wnet takiego Stáro-
sta do dwunastu meżow odnieśie / á ci pozwa.
Także też / gdyby kto bliska sobie pojął / ábo
cudza żone / ábo mając żone / druga poiał: ábo
mieszał kto tak / jako nieprzystoi / (co wszystko
pierwey náležáło Sadowi Duchownemu / któ-
ry sąd nie miał bydź stáżony) tedy oto ci dwa-
naście meżow / chciałbym Ja / żeby pozrywáli/
y instigowáli. Albowiem jako okolo meżoboy-
stwa zájednanego / tak okolo wzięcia gwałtem
wdowy / ábo Panny / gwałci się w tym pospo-
lita Wolność: á okolo poymowania się we-
frwi / ábo brania drugiey żony / po ki pierwsza
żywa / ábo poymowania cudzey / obrażásie Pan
Bóg bárzo / y práwo się ludzkie łamie. Náyda
się jeszcze y inne wyskpekty w koronie / ktorych
przeglądać nie trzeba / jako są / gdy kto majątno-
ści swey źle używa / obyczaje wnośi škodliwe /
bawi się tymi rzeczami / ktore chocia ich práwo
nie zázánuie / obrażáie przecie uczciwego czło-
wieka záwołanie / á przykład zły ludziom dája:
O co zá Stárego wieku w Rzymie Censoro-
wie karáli: abyli częśc / kto o takim rzecz po-
zwał / y surowie instigował. To y to wszystko
Przedowi tych dwunastu Meżow żeby zleco-
no było / iżby oni oto pozrywáli / á Król zewsrze-

kim kolem żeby karał. Tenże też urząd dwunastu meżow s Krolew pospolu/ będzie powinien doglądać wszelakiego rzadu / każdego Urzednika/ y Sedzkiego/ jeśli swemu urzędowi dosyć czyni. Bo wiedzac to Urzednicy/ Sedziowie/ że ich ma doglądać wyższy urząd / ostrożniey postępować beda / a nie beda wychodzić tym ; A wszak wolna/ prawi *appellatia*, jeśli się moy dekret niepodoba. Chce Já/ choć wolna jest *appellatia* od ciebie / żebyś ty przecie dobrze sądził/ a z prawa niewykaczał/ y ze słuszności: boś tak przysięgał sądzić/ *juste secundum Deum, ius scriptum, aequitatem, Et controversias partium*. Otoż gdzie prawa pospolitego obrazić nie masz/ albo wyrażono pismem co nie jest/ tam ty Panie sedzia chyl się *ad aequitatem*, to jest/ do sprawiedliwości ; A nie mow onych słow / masz/ prawi nieboże sprawiedliwa / ale nieprawa. Prawo dla sprawiedliwości jest napisane/ żeby sprawiedliwości służyło/ nie żeby sprawiedliwość służyła prawu. Gdyby tedy ktory Urzednik niesłusznie poczał sobie/ Sedzia źle osadził / albo był przedatowany / tedy od tych dwunastu meżow/ chociażby się młt męstarzył/ pozwan bydz ma/ a od Szymonowego Koła karan. Jeszcze y to chciałbym / żeby ci dwunastście mieli na sobie / iżby moneta była dobra / y

tey

rey żeby za gránice niewywożono. Ale y nád to
wspomنيا sie jeszcze niżej niektóre rzeczy / które
pilności dwunastu meżow beda należały. A w
tych wszystkich rzeczach / jeśli by za wrzedu pier-
wszych dwunastu meżow wczym się niedbałość
stała / albo żeby za przyjaźnia / albo za dary uczy-
nili komu folge / tedy ci / co po nich dwanaście
nastana / winni ono odkryć / a dawność wy-
stępnemu iść nie ma: Tak iż y on występny ka-
ran bydz ma / y oni dwanaście meżow / co złości
zátaili. A iż wielka tym dwunastom meżom /
słotorymi Krol Je° M. trzynasty się liczy / wla-
dza się dawa; a rzecz to niebezpieczna / máley
liczbie osób dąć tak wielką władzę: przeto zdá-
łoby mi się / y tych szesnaście Gornych Pánow
do nich przyłączyć / żeby wszystkich było dwadzie-
ścia dziewięć / to jest y s Krolew Je° Mściu. A
ná co sie ich dwadzieścia zezwola / to iść ma.
Musza też do tego bydz przyłączeni Drzednicy
Koronní / Marszałkowie wielcy dwá / Piecze-
tarzow czterey / a Podstarbiow dwá. Ale ci /
niechce żeby mieli mieć votá swoje / a to dla
tego / że sa dożywotni; mája jednak o wszystkim
wiedzieć: bo tak wielką władzę zlecáć doży-
wotnym / niebyłaby rzecz bezpieczna. Przy tych
dwunastu meżow / żeby taká moc y grozá była /
iż / po kogoby jedno dali list swoy otworzony /
przy-

przykázuiac / żeby stánat / á posłáli go nie Woż-
nem / ále człowiekiem wczciwem ; ten ná czas ná-
znáczony żeby zaráz stánat / żadna sie rzecza nie-
wymawiajac / y chorego żeby wieziono ; chyba
żeby sie tak źle , miał ná zdrowiu / żeby żadna
żywota jego nádziejá nie była. A jesliby ná czas
náznáczony nie stánat / ábo zaráz zónem posłán-
cem niejáchal / tedy *ipso facto* już upuścić práwo
ślácheckie / ktore jest / áby śláchcié imánie niebył /
aż právem przekonány. Albowiem wieśta to
zbrodnia jest / nie stánać do takiego Urzedu / niż
utrącić / co złoty ábo inniey stóiej : o co ślách-
ćicá zlicem poimác wolno. Wiec jeśli o tak má-
ła rzecz śláchcié tráci práwo swoje ; jákoż to nie
słuszniey / o rzecz tak wielka / o w zgaide práwa
y zwierzchności / żeby je trácił. Już tedy to
bedzie przekonány právem / gdy práwa y
zwierzchności posłusznym być niechce. Wnet
po takiego zdworu wypráwia ludzi / ktorzy ná
posłudze R. P. beda / o ktorych niżej bedzie : á
jesliby tak mocny był / żeby mu oni posłáni od
dworu żołnierze zdolác niemogli / tedy bliższy
Stárośowie spoczą swemi ręká sie / á pojma-
ją nieposłusznego / y do dworu doprowadza. A
com w spomniał o poczęciach Stárościch / bedzie
o tym niżej ; jákie poczęty chowác máia / y stáć
ná nie máia mieć dochody. Wiec áby takowa
władza

władza nieledājało się/y nie ledaż przyczyna
rozciągala / tedy aß ná co się ich dwadzieścia
zgodzi/ tożto zacząć máia. Al gdieby się co
takiego ztego między temi samemi dwudziesta
dziewięć nálażło / (jako się jednego Czásu ná-
lażło w Wenecyey / że Książę *Martinus Pha-*
lerrus, chciał R. P. z niewolic) tedy tu jużśa
má tá dwanaście meżow ma się wtym poczyć/
y ma zabieżeć zlemu. Al co się obierania tych
dwunastu Meżow tycze / naprzód tego potrze-
ba/ żeby żaden z nich sobie krwia powinný nie-
był: Potem/ żeby żaden młodszy lat pięćdzies-
łat ná to obieran niebył; á ná ostatek/ áby tácy
obierani byli / ktorzyby zdawná umieli sobie y
pochociam swoim rozkázowác; Nie utrątnicy/
nie dłużnicy/ ále dobrzy háfárze majetności swo-
jej/y rzadzićiele domow swoich. Ci także mie-
siacá Grudniá niecháyby obrani byli sześć z
Rády/ á sześć z Postow / á ná każdego miejsce
po trzech żeby podano / to jest / Pánowie po-
dádza ich tak s Poselskiego / jako y z Litew-
skiego Narodu osminasćie; á P. P. Postowie
tymże kształtem osminasćie. I także się ná każde-
go rozchodzieć Senátorowie / ábo báliotowác
beda/ jako się o wrzędzie Gornym powiedziáło.
Do tego jeszcze to przydác trzeba / iżby ci dwa-
nasćie/ ktorzy tego roku ná takim wrzędzie byli/

na drugi rok żeby obráni bydź nie mogli. Wiel-
kie tego są przyczyny / jako y innych rzeczy / kto-
re się wyżej powiedziały: ale gdyby się wszyt-
kie przyczyny pisać miały / niedogodziłbych tej
krótkości / o która się w tym piśaniu pilnie sta-
ram. A nie jedno trzeba by tym Urzędnikom na
drugi rok tego urzędu niezlecać / aleby aż czwarte-
go roku do tego urzędu mieli mieć przystęp: co
po tym postanowicby się mogło / gdyby te rzeczy
przyszły wsawa klube / a ludzie skromnierby żyć
pożeli. Nád to / gdyby który z tych dwunastu
ábo dwa umarli; wnet na ich miejsce obróc
tymże křtaltem / jako się wyżej napisało / cho-
ciáby teř do nowych Electorw bázno był czas
krótki. A kogoby obrano / choć tydzień przed
electia nowych dwunastu; tedy przecie ten / co
máły czas był na swym Urzędzie / nie ma na
drugi rok bydź obránym. Tym dwunastom Me-
řom trzeba nie máley útraty: bo wiele na sobie
mieć beda: czego z starbu pátrzyć potrzeba. Gdy
tácy Urzednicy w koronie beda (którym się
jeszcze niektora / nád pierwsze / powinnoř názná-
czy /) záchowa się pospolity pořoy w cále / nie
jedno zá zywota Krolewřkiego / ale y po smierci.
A iř ci Urzednicy nigdzie od Seymu odiechác
niemoga przez wszytek czas urzędu swego; a
mogliaby ktoremu táka potrzeba przypáść /
zwlařřcá

zwolaſzczá *in actu personali*, iżby u Trybunali
ſtánać musiał: przeto dáleko by lepiej / Trybunał
tám ná tym mieyſcu ſádzic / gódzie by był Seym
ten uſtáwiczny / niźli oſobno: bo y remiſſje wſzytkie
zárázby ſie odprawować mogły / y Trybunał
przy Krolu ſádzac / ná wiele rzeczy miałby oko /
y byłby możnieyſzy. Ale y ſilá innych przyczyn
jeſt / przecźby ták lepiej / ktore ja przyczyny opuſzczam
dla przedłużenia. Tu juſż o Sadziech / co
ná Seym przychoǳa / rzecz niecháy będzie / á
niżej będzie o poprawie náſzego práwa: bo nie
jeſt niſt ták gruby / ktoby niebaczył / iż poprawy
potrzebuie. Krotko tedy rzecz tę odprawując /
táſ powiádam. Przyǳie *actio criminalis* ná
Seym / pozowie ábo ſironá / ábo oni dwánaſć
ſcie. Jeſli ſironá pozowie / tedy *Procurator*
wie mówić / y od tego y od owego / beda. A jeſli
ci dwánaſćce pozowa / tedy od nich *Inſtigátor* /
á pozwány od ſiebie / ábo *Procurator* od niego
rzecz odpráwia. Po wyſſłuchaniu ſkárgi y obro-
ny / przyjaciele ták powodowey jáko y obwi-
noney ſtrony wynieſć mája / á zá ſwymi niepo-
magác; Po wyſciu ſiron / *Scrutiniá* czytáne be-
da; ále te niemiályby przed Sadem byǳ odpra-
wowáne / ále *in loco delicti*, y podług rozumu
tych / ktorzyby od Krolá ná *scrutinium* poſłáni
byli. A trzebáli czego wiedzieć / pytánie będzie.

Co gdy się wszystko odprawi / tedy naprzód
rozchodzenie będzie / winienli obwiniony / czyli
nie winien ; a potem jaka każnia karan być ma.
Tu baliotowanie daleko jest lepsze ; bo Winny
nie będzie wiedział / kto przeciwko niemu stał /
a w rozchodzeniu mogłby wiedzieć. Trzy tedy
puszki spojone pospół noszone będą ; jedna / kto
za wyzwala pozwanego ; druga / ktora go náy-
duje winnym ; a trzecia / ktora się rozmyśla. Albo
jeśli się rozchodzić / tedy na prawa poyda ci / co
go prawem czynia ; a na lewa / ktorzy go náy-
duja winnym ; a wposrzodku zostana ci / co się
rozmyślają. Jeśli tych głosow będzie wiecey /
co go czynia prawem / niżli tych / co go náyduia
winnym ; y niżli tych / co się rozmyślają : tedy
zaráz ma być wolen. A jeśli rowna liczbá
będzie głosow tych ludzi / co wyzwalaia / zta co
potepiaia / a przewyższy liczbá tych co się roz-
myślają : tedy rzecz tá odłoży się do inego dnia /
y dzień się naznaczy pozwánemu / kiedy zaś na
Sad ma stanic. A po wtore tráfili się także /
je wiecey tych będzie / co się rozmyślają / niż
tych tam drugich : tedy y po wtore także się tá
rzecz odłoży / a dzień się zaś pozwánemu nazna-
czy / jeśli wolno chodzić będzie. A gdy przydzie
trzeci kroc rzecz tá na Sad / tu już w poczet nie
poyda głosy onych / co się rozmyślają / ale zgotá
bedzieli

bedźieli tych wiecey / co go wyzwaláia / tedy záz-
raz wolen. A jeśli wiecey tych będzie / co go
potepiáia / tedy już karan bydź ma / y wzięt do
więzienia. A jeśli by rowna liczbá głosow była
tych / co potepiáia sta co wyzwaláia ; tedy do
roku tá rzecz ma się odłożyć / á tym czasem co
jaśniejego pokazać się może. I po wtore / y po
trzecie / gdzieby się tak trąfiło / odkład bydź może /
aby nié karan nie był / aś wiésta część Senáto-
row ná jego się staranie zgodzi. Naprzód tedy /
jákom powiedział / to uznawano będzie / jeśli
winien pozwany czy nie winien ; á potym jáka
káznia ma bydź starány / jeśli go winem náyda.
Gdy do karania przydzie / *Marszałkow* wszyt-
kich iż to jest *Orząd* / porządek czynić / *decreta*
in criminalibus ferować ; przeto słusna też rzecz
jest / żeby oni proponowali / poradziliwszy się
Krolá Ję III. jáka káznia on / co winnym nále-
żon jest / ma bydź starány. Tu *Marszałkowie*
gdy powiedza zdanie swoje / badź się ná jedno
zgodza / badź dwoie / badź troie zdania będzie / á
wszytko zwiádomością *Krola Ję III.* ná każde z
tych zdanie / rozchodzić się wszyscy *Senátoro-*
wie / ábo bálidotować (coby lepiey było) beda ;
prosto tym kszáltem / jáko się powiedziáło o
roschodzeniu ná zdania *Gornych* / ábo pierwo-
rádnych *Pánów*. A ktore zdanie / prześedhły po-

łowice/wiecey glosow za soba bedzie miało/to
wygra; y podlug tego dekret Seymowy wy-
mudzie. Co sie tyczy innych Sadow/tak Kro-
lewstich/jako Trybunalskich / jesliby sie podo-
bal ludziom ten postepok *in criminalibus*, tedy
latwie y w tam tych innych causach tym kstat-
tem postapic / y osadzic bez nienawiści. Bo
gdzieby sie tak sadzilo / nie mogli by sie nikt na
jednego / albo na dwu starzyc / ale wszystkichby
winowac musial/a siebie podobno naprzod. A
izby *executio decretum* Seymowym sła po-
teżnie/wladza R. P. byla groźna/a na wywo-
łanie żeby niebyło potrzebą ruszac powiatu:
chcialbym Ja/żeby R. P. chowala ustawicznie
tysiac żołnierzow na Seymie/cztery stajeznych/
a szesc set piešych; a *Constitutio* na to izby uczy-
niona byla / iz to poćciwościami ich škodzić nie
ma/ że zloczyncze łapaja/jako to jest w Statucie
o Slugach. Ci tedy żołnierze tak tego / coby z
Seymu uciekt/ *decretum* nieczekajac/ jako y inne
przekonane prawem / albo wywołane / żeby łap-
pali/ y na Seym ku odniesieniu kazm przywie-
dli. A jesliby tak byl kto možny/żeby oni po-
stani od R. P. zdotac mu nie mogli/tedy Sta-
rostowie pobliscy z poczty żeby sie na takie
ruszyli. Nad to/gdy kogo wywołaja u Sadu/
tedy ten/kto prawo przewiodl/gdyby przyšedl
na

ná Seym zdekretem / á prošíł o *executia*, tea
dyby R. P. niecháý byla winná dáć onych żoł-
nierzow do pojmania wymołanego: á ten/co
przewiodł práwo / żeby ná to niebył winien nic
náložyc. To y to vřad niecháýby byl dwuna-
stu meżow / posylác ná *executia* také żołnie-
rze. Tylko ná krotce o Sadowych sprawách. A
ná popráwe Práva / chciałbym / żeby ľudzie
cnotliwi á mądrzy ná Seymie obráni takowem-
że křtalem byli: do ktorych kilka Doctorow/
chiałbym / żeby przysádzono: nie dla tego że-
bysmy náše práwo zárzucili / á cudzego się jeli/
ale dla tego / iż ľudzie Wczeni zgruntu rzeczy pro-
wádza / przyrodzenia násládnia: przyczyny / dla-
czego co byđ ma / ukázua / dáleko pátrza / y co z
czego prość może / widza. Przez te tedy cnotli-
we y godne ľudzie / żeby práwo porzadnie / bez
wiele słow / á jáśnie spisáne bylo / také też y
porzadek do niego krotký niż teraz: ktemu spo-
sob / ktorym pozýwác čas *Interregni*, żeby usta-
wiecznie sady sly / á smierć Krolowsta żeby ich
zástánowić nie mogła / ani Smierć ktorego W-
ředniłá ziemřiego Sadow ziemřich / ani smierć
Stárościna Sadow Grodzkich. A to sa wřy-
tko rzeczy / do opátrzenia nie trudne ľudziom
tym / ktory řadu prágná / á řrogości Wředo-
wey / cnotliwie żyac / nic się nie boja. Wiec y o
Sedziech /

Sedziach / jacy bydz mają / y każni ná zle / jáka y
od tego / náleščby sie y to / jáko bázno potrzebne /
musiało. Zbowiem wiecey należy ná dobrym
Sedziu / niż ná naylepszym práwie. Doználi
tego ludzcie / iż gdzie niemoże bydz y dobre prá-
wo y dobrzy Sedziowie / tedy lepiey mieć dobre
Sedzie / á zle práwo ; niż dobre práwo / á zle
Sedzie. W czym gdy by sie miało tak pisac /
jáko potrzebá / wiele Czasu y pápiernu wziacby
to musiało. A ná popráwie takiey / nie kílka nie-
dziel / ále kílka lat strawicby potrzebá. Czym sie
daley nie zabáwiajac / ide do Korony Polstiey
obrony / tak tey potoczney / jáko y gwałtowney ;
gdzieby ja Pan Bog ná korone dopuścił. Grá-
nice náše / iż nie sa ani Zamki mocnemi / ani
Miaśty wielkimi (ktorych rozumny nieprzyjacieli
nie zwykł náząd zostawowac) opátrzone: prze-
to ustawicznego żołnierza ná granicy potrzebá /
ktoryby nie w Miaśteczkach dáleko od granic
leżał / ále ktoregoby mieszkánie pod Niebem /
ábo wnamiecie lecie / á zimie w kuczy przy ogniu
nie mierziało. Ten żołnierz leżac ná granicy usta-
wicznie á nád rzeká / żywność jednę bedzie
miał / co ja ziemia powioza ; á druga / ktora
przyptawia rzeka : á on niecháy płaci słusnie /
żeby przecie y temu był zysk / co powiezie ; y
żołnierz złupion nie był. Wco sie latwie po-
trafi /

trąfi / gdy cnotliwy Hetman Polny rząd ten na
sie weźmie / y ustawicznie przy woystu / izby
nigdy / y jednym dniem nie omieszkało. Ktore
to pieniadze / jedne beda stwarty; a jeśliby tych
było mało / tedy skarbu koronny latwie to opatrzy:
ktory jako ubogacic / niżej o tym bedzie.
Nad te żołnierze ugraniczne / y nad wybrance
nowo postanowione (jeśli ci sa ze zdrowiem
R.p.) zdaloby mi sie to postanowic / zeby każdy
Starosta y dzierzawca dobr. Kr. Je. M. byl wi-
nien pewny poczet ludzi chowac ustawicznie
rok od roku; a z Intraty oney / co do skarbku daie /
zeby mu sie nieco (a wszakoż tak izby on poczet
wychowac mogl) defalcowalo / tak iz y kwarta
zeby spelna do Kasy dochodzila / y do skarbku
pewna czesc pieniedzy: y Starosta zeby mial
uczciwe z onym swym pocztem wychowanie.
Wacze iz sie to (jako y wszetko inne / co sie tu pi-
se) moze ludziom niepodobac: bo rzecz drugi /
Teraz Starosta cięski jest szlachcicowi; a cos
gdy bedzie mial poczet / tedy krolkiem drugi
bedzie. Tak mu sie na to moze odpowiedziec:
Znaczna to rzecz jest / iz za postanowieniem Try-
bunatu / wietza polowica wladzey Starostom
zginela / a bedzieli jeszcze Seym ten ustawiczny /
tedy Starosta każdy / daleko cięzey siedziec be-
dzie / niż mierne majetny Ziemiannin: a R. p.

jakoby wiele przybyło do boju ludzi: a darmo/
rzecz to jest nieprzeplacona / ani oszacowana :
Ci wnet / co sa poblizu granice oney / Staro-
stowie / Dzierzawce / gdyby sie Hetman Ko-
ronny o woysku nieprzyjacielskim dowiedzial / a
onym dal znac ; aliby wnet woysko wielkie ludzi
darmo / a zawsze gotowe / na granicach stane-
lo / a ciagneloby bez szkody ludzkiej: Bo każdy
Starosta / dzierzawca / za to odpowiadacby
musial. A jesliby radny Pan / albo s Poselskie-
go kola kto Starosta byl / a bylby na Seym o-
brany / na poslugę R. P. tedy temu samemu
jachacby niepotrzeba / ale jego Porucznik / jego
sluga moglby to odprawic. Tym zdaniem obro-
na pograniczna tym kstaltiem bylaby potezna.
Nad to / gdyby Solnierz wpolu / a blisko granic
nieprzyjacielskich mieskal ; pod nim budowaly-
by sie Wsi / Miasteczka / Samki / tak iz mogloby
sie tak wiele tego nabudowac / y tak opatrzyć /
zeby y Solnierzowi tam mieskac (chybaby dla
cwiczenia) niebylo potrzeba. Abowiem jakom
wyzey powiedzial / mady nieprzyjaciel / niepo-
ciagnie tak wziecie nieprzyjacielska / zeby Sam-
ki / albo Miasta zostawic mial za soba. I Wlosta
Ziemia / (jako mamy wstarych Historiach) nie-
byla tak opatrzona mocnymi miastami / y Samki
pierwey / jako teraz: Francuzowie do Rzymu
kiedys

Kiedyś tak wiáchali / iż go im dobywać niebyło
potrzebá. Attilá do Lombárdiey / wten fray/
gdzie Wenetia jest / także przyciągnął / y zwoi-
wał wszystko / splondrował bez trudności. Tu
już ludzie obaczywszy się / á po szkodie dostawşy
rozumu / jeli się wnet walimi obtaczać / budo-
wać / murować ; jedni ná Ziemi / drudzy ná Wo-
dzie ; Wenetia wten czas budowác się poczela.
Owá po flesce od Attile wzietey / tak się Wło-
śta Ziemiá zbudowála / że teraz y Cesarz Ture-
cki / by ze dwiemá kroć stem tysięcy ludzi przy-
ciągnął / miałby co czynić / niżby ktorego Miał-
śta dobył. Co się niedawnych bázno czasow po-
kazało ná Wiedniu ; pod którym leżac długo/
musiał ná ostatek sromotnie odciągnąć. A co
owo powiádáia drudzy / nic Polakom po mo-
cnych Samkách ; Polak polem stoj / y wpolu się
bije / nie zá murem : Bo / prawi / gdzieby u nas
Samki były / tedy nieprzyiaciel wziawşy je / opa-
nowałby Ziemię ; A kiedy Samkow niemáś / tedy
nieprzyiaciel nábravşy się / co mu potrzebá / z
Ziemię wynudzie / á obywatelom ja zostawi.
Pytam coś droższego / ziemiá czy ludzie : A coś
mi po ziemi / gdy mnie samego wniemola wez-
ma / záprzedádza ; Wiec kto tak mowi / tenże
muśi tego pozwoić / iż zfordem / ábo z fábła-
ble chodzie : Abowiem gdy mi ja nieprzyiaciel

wydrze / tedy mnie samego ubić nia może. Bą
bracie / trzeba sobie niedać wydzierać / ani kor-
dą / ani zamku. Daley mówię / ażaby nieprzyja-
cielowi / któryby (czego uchowały Boże) Polskę
wziął trudno było samemiż Polaki / opano-
wawszy ją / zamki sobie pobudować : Pytam
jeszcze / ażaby Krzyżacy nie pustynie w Prusiech
wzieli : A jakiemisż ludzmi pobudowali tak py-
śnie / y zamki / y miasta : Pewnieć z sobą z Nie-
mieć ludźmi do roboty Cegły niemożili / ale one-
misż pogány / którym ziemię w zieli / pobudo-
wali to wszystko / a zbudowawszy / samych po-
tym pogubili. Prożno się tedy to mówi / że
budować zamków : bo kto tak mówi / ten nie
każe pieniędzy wstępieć / ani wstrzemięć cho-
wać / ale żeby tak leżały jako odbieżane. Ale co
w rzeczach tak jasnych po wiele słów : mądrzy
a rzadni ludzie / gdziekolwiek są / wszędy się bu-
dują. A jeśli mi kto wyiedzie na płac z *Lace-*
*demoni*any, którzy także / jako y my / mocnić się
zamki niechcieli : Ja go spytam / jeśli tak długo
trwała *Sparta* / jako trwa *Wenecja* ; ktorey
woda za tysiąc zamków mocnych stoj : Musi
mi to przyznać / iż *Wenecja* dłuższy daleko wię-
ma / y stać jeszcze / wie to Bog / po ki może. Wa-
łom / partanom / bąst / y muirow potrzebą : ale
aż gwałt / toż się w nich zawrzec / y niedać ich
wydzierać

wydzierać sobie. Wiec Włostka Ziemie Attila
tylko raz zwoiowanysy / nauczył ja rozumu: a
nas Tatarowie przez tak dlugi czas wojujac / y
niezliczona liczba dusz krześcianstich w niewola
biorac / nauczyć niemoga rozumu: Wzdyć to u
mnie jest rzecz nader dziwna. Powiedział kie-
dys zonych Siedm Medrcow / (co byli sławni
w Grecyey.) Jeden / gdy była mowa o tym /
ktoraby R. P. na świecie była najlepsza: Tá-
mi sie / prawi / R. P. najlepsza widzi / w ktorey
ludzie brzydza sie tym człowiekiem / ktory
krzywdę czyni drugiemu: a brzydza sie nic
mniej / jedno jako ten / komu krzywdę uczynio-
no. Owa to chciał rzec / iż ich tak boli cudza
krzywdá / jako włásna swojá. Tu my przypá-
trzmy sie / co swoje R. P. mamy za szczęśliwa /
(y byćć podobno kiedyś / ale teraz od szczęśli-
wocy jest daleko) jeśli tak jest u nas: jeśli nas /
naszey Bráciey / naszych Siostr / Ciotek / y in-
nych powynnych / ktore w Carogrodzie tak na
rynku przedaia jako inne bydło / boli krzywdá:
nie tylko nas nie boli ich krzywdá / ale ani w
zmianka o tym na Seymie bywa / jakoby temu
zabiezec / żeby Nas tak / jako kury stoica / wnie-
sła niebrano. A kto powiada iż temu zabiez-
zec sie niemoże / ten na świecie máło widzi. Otoż
gdzieby taki Seym był ustawiczny / jako po-

wiadam / żołnierze na grānicy żeby mieszkali:
Stárosłowie z poczty swemi / gdy potrzebā / byli
im pomocni: Samki / przy bytności żołnierzow /
żeby sie budowāły: tobyśmy już spuszczenia
Ziemi naszej / niewoli Tatarskiej / y Tureckiej
byli prozni. Ide do głowney wojny / ktora nie-
bawa pospolicie w naszej mocy: ā jeśli mogą być
poczatki jey w naszej mocy / (jakoś wojne latwie
zaczac /) tedy koniec jey / ā z własczą wcziny /
w naszej mocy być niemoże. Gdy tedy do na-
wālney wojny przydźie / niewidzi mi sie / żeby
miało być dobre pospolite ruszenie: (czego przy-
czyn jest bārzo wiele) āle by też inne przyczyny
niebyły / tedy tā sāmā / sādzić na śānc rāzem
wszystko / pachnie to niemądra rāda. A jeśli nie
māia ludzie zā mądrego tego graczā / ktory rā-
zem wszystko sādzi: tedy pogotowi y tego Krola
trudno chwalić / ktoryby tāk wyciagnął ze
wszystkā siła na wojne / iż gđzieby bitwy prze-
grał / jużby mu w żadney na świecie rzeczy nie
zostāła nādziejā. Aby tedy nam do tego niebez-
spieczestwā nie przyszło / ā przygoda inych
Państw / (Smiercia Władysława Polskiego / y
Węgierskiego u Wārny; ā Ludwikā u Mus-
haczā / Krolow) żebyśmy sie karali: chciat-
bym Ja / żeby ruszenie pospolite nigdy niebyło /
āle żeby wojnā każdā odprawowāła sie żoł-
nierzem /

nierzem á pocztę Stárościami: á Krol w Woy-
sku izby nigdy niebył / ále Hetmáni; á Krol
Je. Mc. ná miejscu pospolu z Ráda / y s Posły
siedząc / żeby obmyślał dobre / rák onych / co
jácháli ná wojnę / jáko y tych / co zostáli. Wiec
Żołnierzowi / żeby niebyła tá folgá / żeby dla
służenia wojny / ludziom się uspráwiedliniáć
nie miał. Niecháy się każdy temu / komu winien
jest / uspráwiedlini: bo jáko dla kółu dobrych
ludzi / Pan Bog wielkiey liczbie złych ludzi prze-
puszcza; rák też dla kółu złych może Pan Bog
skarác wšytko woysko. Przeto żołnierz niecháy
nikomu nic winien nie zostáć; ále wolne sumnie-
nie máć / niecháy przestáć ná tym żołdzie / zá-
ktoży służy / á sptáć żeby mu się nigdy nieo-
mieszkowało. Mogłoby się jeszcze siła mówić
o kóło tey wojny / ále czas sam / y przygody
wšytkiego náucza. A teraz do Skárbu pospo-
litego podźmy. Skarb pospolity / chciałbym
Ja / żeby był jeden / á czterey Podskarbiowie
izby wiedzieli o niem / to jest / dwá Polscy / dwá
Litewscy: á tym żeby nie Sam Krol rozlážo-
wał / ále Senátorowie z Krolem pospolu; w
których żawždy Posły zámykam. Dochody
R. P. ustáwiczne wiemy skąd są: te áby niczym
obciążone niebyły. A co się tycze Stárostw /
żeby niebyły dawáne we wšytkim nikomu / ále
káždego

Każdego Stárosiwa / każdy dzierżawy dochod-
by / podług rejestrow Lustratorskich / już nie na-
pieć ale na cztery części żeby rozdzielone były.
Dziedzin dwie do Skarbu żeby były; trzecia Stá-
roście z poczetem jego / jak i za one pieniądze będzie
mógł wychować (który poczet zaraz mu nazna-
czyć trzeba) a czwarta część do Káwy postare-
mu. A jeśliby mu się co więcej / niżby z oney
części swey wychować mógł / pocztu naznaczy-
ło / (jakos Vgranicznym Stárosiem takby prze-
bá /) tedyby mu się z onych do Skarbu proven-
tow płacić musiało / albo defalkowało. Tym
sposobem dosyć y pieniędzy do Skarbu będzie
przychodzić / y poczet niemący gotowych do
boju ludźi zawždy będzie. Dopiero Cłá / ktore
wyżey podnieść się mogą / Supy / Stácie: Nuż
Intrata z Miasł / y skład inąd / siłaby to uczyni-
ło do roku. Tu dopiero ztego Skarbu Krol-
wi Je^o Mści naznaczyłaby się pewna y bogata
Intrata; izby pomierny / a piękny dwór chować
mógł zawždy. Ztego Skarbu pospolitego / jużby
się potrzeby tak koronne / jako y W. X. Litt.
odprawowały; a jeden bez drugiego Podskarbi
żeby nic nieczynił / ale wszyscy pospolu żeby tak
śafowali pieniędzmi / jakoby kolo Senatorskie
z Krolew rozstawowało; y tymże żeby powinni
byli na każdy rok liczbę czynić. Nád te Intrate
zwykła /

zmyśla / iżby rost uśtawicznie Skarb R. P.
chciałbym Ja / żeby uśtawiczny był Pobor ; ale
tak mały / żeby nikomu ciężki niebył / choć po
kilká groszy z łanu / także y Czopowe małe / Mły-
nowe / Clá wodne / y inne ; Wiec od rzemieśni-
ków / Kupców / Żydów / Tatarów / Ormianów /
Władyków / Popów / Bojar ; Owá od wśsz-
elkiego Stánu człowieká / podług mądrego y
łáskawego wynálastu. Ná wybieranie ktore-
go poboru / chciałbym nowego mieć Urzędniká
Skárbniká / w każdým Wojewodztwie ; á ten
żeby miał mieysce przed wśsztkiemi Urzędniká-
mi Śiemskimi / y pierwszą intratę / dla ktorey nie
śalby mu pracowác : gdyż taki urząd bez wiel-
kiey pracy być niemoże. Ná ten Urząd / jáko y
ná inne wśsztkie / chciałbym iżby ludzie cnotliwi /
nie łakomi / áni márnotrawce / na Seymie od
tego wielkiego kóła rozchodzeniem / ábo bálío-
towaniem / po miánowaniu Królewskim ná to
czterech osób / obieráni byli ; á Urząd ich żeby
trwał do trzech lat. Ci Skárbnicy żeby Pod-
skárbiom oddawáli pieniadze / y liczbe czynili ;
á Podskárbiowie Wielkiemu kólu / jáko się po-
wiedziało wyżej. A iżby spráwiedliwie mogł
być ten wybieran Pobor / potrzebáby tego / żeby
znowu od R. P. posłáni byli po wśsztkiey koro-
nie / y po W. X. Litt : pewni Revisorowie /

ktorzyby grunty wszytkich miast / y Wsi / co ich
w tych Pánstwach jest / pomierzyli / y spisali licz-
ba / lanyli / wlofili ; liczba mowie / od pierwsze-
go łanu do ostatniego ; nie imiony / ábo prze-
zwisti tych ludži / co je dzierża. Wiec puścze /
lasy / bory / polá puste / y to żeby zmierzono bylo ;
ále tak / żeby nie była skala miara / á z wlaszcza-
rám / gdzie sa złe grunty. A potem podług tych
Revisorstich rejestrow / żeby Skárbnicy wybie-
rali pobor ; á winá niemála żeby ná tego záto-
żoná byla / ktoryby ná czás postanowiony pobo-
ru nie wydał. Jákoż / jeśliby kto tak był uporny /
izby mu cieśko bylo málucżki pobor dáć ná po-
trzebe R. P. tedy nietrudno náleść taka droge /
że rad nie rad każdy / á bez długich zábarw práv-
nych zápláci pobor. I bedzie to już pewny do-
chod / ktory nigdy chybić niemoże / áni sie zgo-
rzeniem Wsi / abo Miasta u mnieyszyć. A co sie
tyczy inego Poboru / co nie z gruntow idzie / tám
iż P. P. Revisorowie nie moga tak opátrzyć /
żeby ná każdy rok jednáki do Skárbu mogli być
dochod : przeto ná cnote Skárbnikowe spuścić
to musi. A wozymby sie on inaczej / niż przys-
toj pokazal / zá pozwaniem / y dowiedzeniem
Podskárbiow / koto wielkie niechayby skárbniká
faráło. Moglaby też y tych rzeczy Arendá
bydż ; ále ná takiego Arendarzá / jeśczebym chciat
srozhey

stroższej kazi / niżli na Skarbniką / gdzieby
wiecey od czego wziął poboru / niż bracie powi-
nien. Tym sposobem / według zdania mego /
Skarb Koronny byłby bogaty / y wszystkie po-
trzeby R. P. y wydatek na Posły / na Pány Gor-
ne / na dwanaście Meżow / na Skarbniki /
odprawił by się dobrze ; y śiła by jeszcze nad wy-
datek na każdy rok pieniędzy w Skarbie zostało.
A przyszłaby nawałna wojna / wnetby się do
tego Skarbu rzucić mogło : Nie tak jako teraz ;
gdy walcząc przychodzi / dopiero do Seymow /
dopiero do Poborow / áno wszystko niesporo :
y takimi gwałtownemi Poborami niśczy się
R. P. A gdzieby ustawiczny á málucżki był Po-
bor / tedyby niśt tym nie zubożał. Wszakos
mógłaby tak nagła / y gwałtowna potrzeba
przyć / iżby y Pobor nowy y niemáły bydź
miał ; áleby to wszystko śnádnie przyszło / gdyby
Seym był ustawiczny / á Posłowie na nim byli
z zupełna mocą : bo inaczej nicby po nich. Tyle
o Skarbie na ten czas. Ale nad to / co się po-
wiedziało / śiła sposobow jeszcze jest / jakoby
Skarb pospolity mógł być bogaty. Coby nam
wszystko ukazał czas / á na jednym miejscu Sey-
mowanie ustawiczne. Do innych rzeczy przy-
stepuje. Bacz y to każdy baczny / iż w Polsce
złemi Opietunámi śiła zacnych Domow niś-

żeie: I nie jedno się prawnia o Opieki/ ale się
ich y dobijają: y kładą też to za jedno Intrate/
gdy kto trzyma opiekę jakie imienie. Jeśli Sy-
nowie są a nie Córki / to Opiekun imienia nie
puści / aż Sierota kwitnie ze wszystkiego ; y zda-
sie Niebożactwu / że do swego przyśled / gdy mu
gole ściany podadza: A jeśli Córka / to tej
Niebodże nie iść za mąż / jedno za kogo Opie-
kun każe: a ten też / kto ją ma mieć / inaczey k
niej nie przydzie / jedno händlerem ; Chcesz to
mieć coś mile / day lubie za to. A naprzód Opie-
kun szuka / żeby ją dał za swego powinnego. I
tak pospolicie bywa. Wczym jaka się Siero-
tom krzywdą dzieie / widzi to Pan Bog / y bez
kajni nie odpusci. Chciałbym Ja tedy / aby te
Opieki do dwunastu Mężow należały ; nie tak /
żeby oni mieli być Opiekunami / ale żeby O-
piekun y oni dawali tym Sierotom / ktorych Wy-
cowa bez opieki odumarli: I nad temi też O-
piekunami żeby mieli zwierzchność / ktorzyby od
Wycow byli postanowieni. Wczym prawda inak-
szego trzeba / niżli jest teraz: żeby y ludzie mło-
dzi do majątności tak rano nieprzychodzili ; y
Opiekunowie żeby nie lada za kwitkiem byli
wolni od Sierot ; y Pániemki ledajako za mąż
dawane niebyły: gdyż na tym R. P. siła należy.
Moga jeszcze być potrzebne niektóre Drzedy /
kto

Których tu nie wyliczam ; ale gdy taki Szym się
 ugruntuje / snadnie je będzie postanowić : czas /
 a nowe przygody otworzą ludziom oczy. Tu mi
 kto rzecze : A co będzie Król u Nas czynił / kie-
 dy ani będzie walczył / ani będzie rozdawał / ani
 Sady beda w jego mocy : a przecie jakoby wnie-
 woli będzie / niemogąc nigdziey odiachać / chy-
 ba trochę wolowy ? A komuś się tu królować
 będzie chciało / gdyż ani sobie Król będzie mógł
 uczynić dobrze / ani swoim ? Odpowiedam tak :
 Wszystko to czynić Król będzie / co wszyscy czy-
 nic mają / to jest / doglądając / iżby każdy prze-
 łożony przedowi swemu dosyć czynił. Sam
 nie będzie nic mógł / ale ze wszystkimi władać
 wszystkim będzie. A co się tej niewoley tyczy :
 świata to niewola / mieć się dobrze / mieć wiel-
 kie dochody / dwór ozdobny / używać przejazdów
 wolowy / być we czci u wszystkich / *Electorem* być
 wszystkich dostojenstw / (oprócz dwu w Koro-
 nie / y w Wielkim K. Litt. Przedwo) a nieko-
 latać się po drogach. Nic sobie sta niewola nie-
 cni Książę Weneckie / ktore y z Miaszt / chyba
 na Boże Wstąpienie / nigdzie wyjść nie może.
 I nic Król Zygmunt stary stała niewola nie-
 cnił sobie. Każdy baczy Pan bardo rad na
 te niewola przyzwoli. Albowiem będzie wolat-
 za żywota y po śmierci dobrze sływać / że był

mitośnikiem R. P. niż mała roskos iniarosy z
Tyránstwą / potomstwo swe zostawić wnie-
bespieczeństwie / ktore kiedyś tedyś minąćby go
niemogło: Jako w *Historiach* widzimy / że Ty-
ránstwo nigdy nikomu na dobre niewyšlo. A
kto wiecey mitował R. P. niż własna kre-
swoje / jako w Rzymie Brutus / ktory Syny
swe dat pobić dla jey catości. Wierża stad
odniosł cześć y sławę / niż gdyby było y do tych
czasow w Rzymie krolowało potomstwo jego.
Wielka to roskos jest / bydź dobrem; a niedzny
tego żywot jest / kogo sie wszyscy boia: bo ten
nieborak wszytkich też bąć sie musi. Nietrzeba
tedy obawiać sie tego / żeby Krol na porzadek
taki niemial przyzwolic. Oto bądziey idzie / ja-
kiego Pána Polśka potrzebuie: jako go porza-
dnie obrac / iżby y naynobośszy śláchie mogt
mieć glos swoy wolny. O czym nieco napisac
by sie mogło / gdyby to / co sie wyżej napisato /
wiáfiey cześci bylo przyiete. A niewiem przecz-
by sie na to ludźie wzdrygac mieli. Bo za
takim porządkiem / mieśkalibyśmy w zgodzie /
w spráwiedliwosci / y w obronie. Chcialby kto
prość / niemoglby prość jedno cnota. Wiec
nieprzyjázni strzegliby sie ludźie; wiedzac że
nieprzyjaciół zostawosy Poslem / abo Kástela-
nem / moglby mi siła zaślodzić. Jeden dru-
giego

giego miałby w wielkiej uczciwości: zbytkiby
ustwały / nierzady / chciwości zbytnie. Bo jako
Przedmka nierzadnego / zbytniego / pijanice /
Kostyre niſt na Wzrad niebierze: tak y na Wzrad
R. P. niſtby takiemu baliota ſwoja pomagac
niechciał. I tak nie karaniem / ale czcią / a
pożytkiem naprawilibyſmy R. P. naſze. Ale
bacze Ja / że tym / ktorzy doſtojeńſtwa / pożytki
od Krolow łapali / ten porzadek niebedzie
ſe myśli. Jakoſ trudno tych do wolności przy-
ciagnac / ktorzy pod władza / y ſaſunkiem Kro-
lewſkim tyc zwykli. Bo w R. P. wolney /
gdzie nie ſam Krol / ale R. P. rządzi / trudno
tám inem czym wſtutac / jedno ciota a dziel-
nością: a gdzie Krol ſam wſytkim ſaſnie /
tám ſzczęściem do wiela rzeczy przyſc ſie moſze.
Nad to / gdzie R. P. włada / rządzi y ſadzi /
tám o miłoſcierdziej trudno: a gdzie Krol / tám
miłoſcierdzia zawnždy jeſt nadzieia. Otoſ tak
kowi ludzje / wolność poſpolita mieliby za
wielka ſwoie niewola. I poſi ſa tácy ludzje /
poty trudno myſlic o prawey / jaka bydź ma /
wolności Polſkiej. Doſtanie wnet tym ludzjom
ſlow / ktorymi piſanie to moje ganic beda.
Rzeczje jeden: Gdyby to tak byto / tobyſmy
wſyscy zmieſzczemiel / zmiewieſzczeli / bylibyſ-
my jako mieſzczanie / do wojny namniemy nie-
spo-

sposobni. Na co takby sie odpowiedzieć mo-
gło. Iż jako ta R. P. zle postanowiona jest/
w ktorej wszystkie postępy do pokoja sa obro-
cone / a okolo wojny mająy wárunek: tak też
zásie ta R. P. zle postanowiona jest / ktora
wszystka tu wojnie jest sposobiona / jako u La-
cedemonczykow była. Bo taka R. P. pokoiá
rozumnie znieść niemoże; wnet sie wnim stáží.
(Jakoż u nas tak sprzodku bylo; że / ná křtalt
R. P. Lacedemonřstiey / Polřtá sie spráwowa-
lá / y nie oczem inem / jedno o wojnie myřli-
lá: aź jako Polacy do Włoch jeli sie przeieř-
dzác / toř R. P. nářá inářřy křtalt wzięlá.)
Ale tu y do pokoiá / y do wojny dobrze sposo-
bioná R. P. zostánie / á takim postanowie-
niem zniřczemnić nie bedźie moglá: bo řol-
nierz ustáwiczny ná gránicy bedźie: Stárořto-
wie poczty swe / Senátorowie przy Krolu
miejřtájac / dwory swoje chowác beda: Nář
to Krolewřti dwor / á osobno tyřiac człowię-
ká ná posłudze R. P. To tu wiecey dáleko ludy
gotowych do boju / á zámždy bedźie / niź gdy
by sie ná ruřenie pospolite (ktore wie Bog by-
łoliby zdrowe) pátrzyć miáło. Šás drugi rzecz-
ále to rzeczy nowe / káźda rzecz nowa jest po-
beyrzána. I ná to nietrudna odpowiędź. A
zař málo u nas, rzeczy nowych jest / řkorymi
nic

nie nas nie testno ; I wolność naszą niedawnać
rzecz jest ; od Loissa ja mamy. I wiata naszą
krześcijańska nie od wieka jest w Polsce ; po-
gąńska pierwey była. Prawo pisane nowa rzecz
jest ; dopiero od wielkiego Kazimierza nasta-
ło ; y to go bårzo maly był początek. A Try-
bunał jako : zaż to nie prawie rzecz nowa w
Polsce ; a na te nowiny młt sie nie stårzy. Ale
co tych rzeczy u nas jest / co sa nowe / a dobre.
Patrzymy na życie nasze domowe / na miestas-
nie w pieknych gmachach / na ubiory dośc cu-
dne ; a pierwey jako bylo ; (kiedy na kon wsiad-
dajac Jezny praśał / żeby mu odpuszczono /
jeśliby kto co uyrzał / na co patrzeć nieprzy-
stoj) wspomni każdy sobie. Dziwna to rzecz /
mily Boże ; niepodobają sie nam rzeczy no-
we dobre / a rzeczy złe nowe bårzo chwali-
my. Oto Seym we dwie lecie / y ktemu
krotki : rzecz to nowa ; chwalimy ja / po-
wiedzamy że tak dobrze / iż glowników nie
sadza : ano sie to niczemu dobremu niegodzi.
Takci jest / iż odmiana wśelaka jest niebez-
spieczna ; ale ze złego w dobre co odmienić /
tego młt mady nigdy nieganił. Jednoc to
głupi ludzie odmiany ze złego w dobre nie-
chca. Oto Mostwie ukazujemy wolność /
w zywny ich do mey / a oni przecie nie-
chca :

chca: a czemu: iż sa nie mądrzy: albo też
przeto niechca / iż widza żeby w wolności żyć
nieumieli; Żał by im przyszło być w niewoli /
a podobno cięższej niż pierwsza była: Jako
widżimy na oko / gdy kto krogulca wychowa
z młodu domą / a potem go na żime puści / iż
ono niebożatko niewie gdzie się schować / y
niewie jako sobie ulowić (bo lasom nie przy-
wyłt) szuka zaś człowieka; y pierwszy / kto go
złowi / to zaś perca na noszki włoży / dłuſſce
przywiąże / y będzie postaremu krogulec w nie-
woli. Nie mamy się tedy w zdrygac na rzeczy
nowe dobre; jeśli to jasnie znać / że sa dobre.
Ale ślaby jeszcze rzeczy inaczey / niż sa / postar-
nowić trzeba; jedno zaraz tak wiele odmienić /
niebyłoby bezpiecno / a drugie rzeczy odmien-
nićby się niemogły. A tak wstępek teraz uczy-
nimy do wszystkiego / łatwie będzie potem
postąpić daley; a jednych rzeczy ująć / dru-
gich nadstawić / a trzecie nowe udzielać. I
Wenecki rząd niezawaz taki / jaki teraz jest /
stał / ale za czasem: Jako nastawały choro-
by R. P. tak też y lekarstwa wynaydowano /
to jest / nowe prawa na nowe złości. Jakoż
y u nas tak potrzeba. Albowiem jako ciała
nasze wiodnakim zawżdy postanowieniu bydź
nie mogą / musi ich albo ubywać / albo przy-
bывать /

bywać / ábo ku zdrowiu sie im chyli / ábo ku
chorobom : tak y R. P. każda wiednakim za-
wždy postanowieniu bydź niemoże ; musi sie /
to tak to owak / (jako chytrości y złości lud-
zkie nastáia) odmieniać : Podług ktorych od-
mian ludzie mądrzy tak postępować maia / já-
koby żywot R. P. cały zachowali. A jesliby
wszystko sie to / co tu napisano / ludziom nie-
podobáło ; wiec wszystko to zarzucić / á to tylko
zostawić / żeby Krol ná jednym miejscu mie-
szkał z Ráda y z Posly ; á tam żeby Seym
był ustawiczny : byśmy sie też Posłom ná strá-
we do roku poborem jakim słusznem przykładać
mieli. Nie dawny czas temu / gdy Hetma-
nowi Koronnemu za znaczne posługi R. P.
uczynione / pobór był uchwalon ; á czemu by
ná rzecz tak dobra uchwalon bydź niemiał :-
Wszystkie Książetá wkrzesciáństwie / wszyscy
Krolowie / naywyższy wkrzesciáństwie Pan /
Ociec swiety Papież / mieszkáia ná jednym
miejscu / y Ráda przy nich ; to dla tego /
żeby predko rzeczom złym / gdyby przypádly /
zabieżyć mogli. A ná ostaték y Pogańscy
Cesarze / także mieszkáia ná jednym miejscu
słymi / ktorzy im rádza. A jeśli krzesciáńscy
Krolowie / Cesarze / co miedzy swemi żywot

wrządzie y wobezpieczeństwie wioda / mie-
skania ná jednym miejscu potrzebuja: jakoż
nie bázিয়ে Krolowie Polscy potrzebuja /
ktorzy o ściáne z Pogány sie

dza r

Koniec.

Errata sic corrigantur.

In lit. A pag. 5. lin. 6. władza Senatorow. lege, władza jego /
władza Senatorow.

In lit. B. pag. 2. lin. 26. odmienić może/lege, odmienić się może.
pag. 5. lin. 4. nowego już/ lege, nowego to już. lin. 21. Krol
Jeo Moć. lege, Krol też Jeo Moć. pag. 6. lin. 6. Seymowy
wskutek/ lege, Seymowy y wskutek.

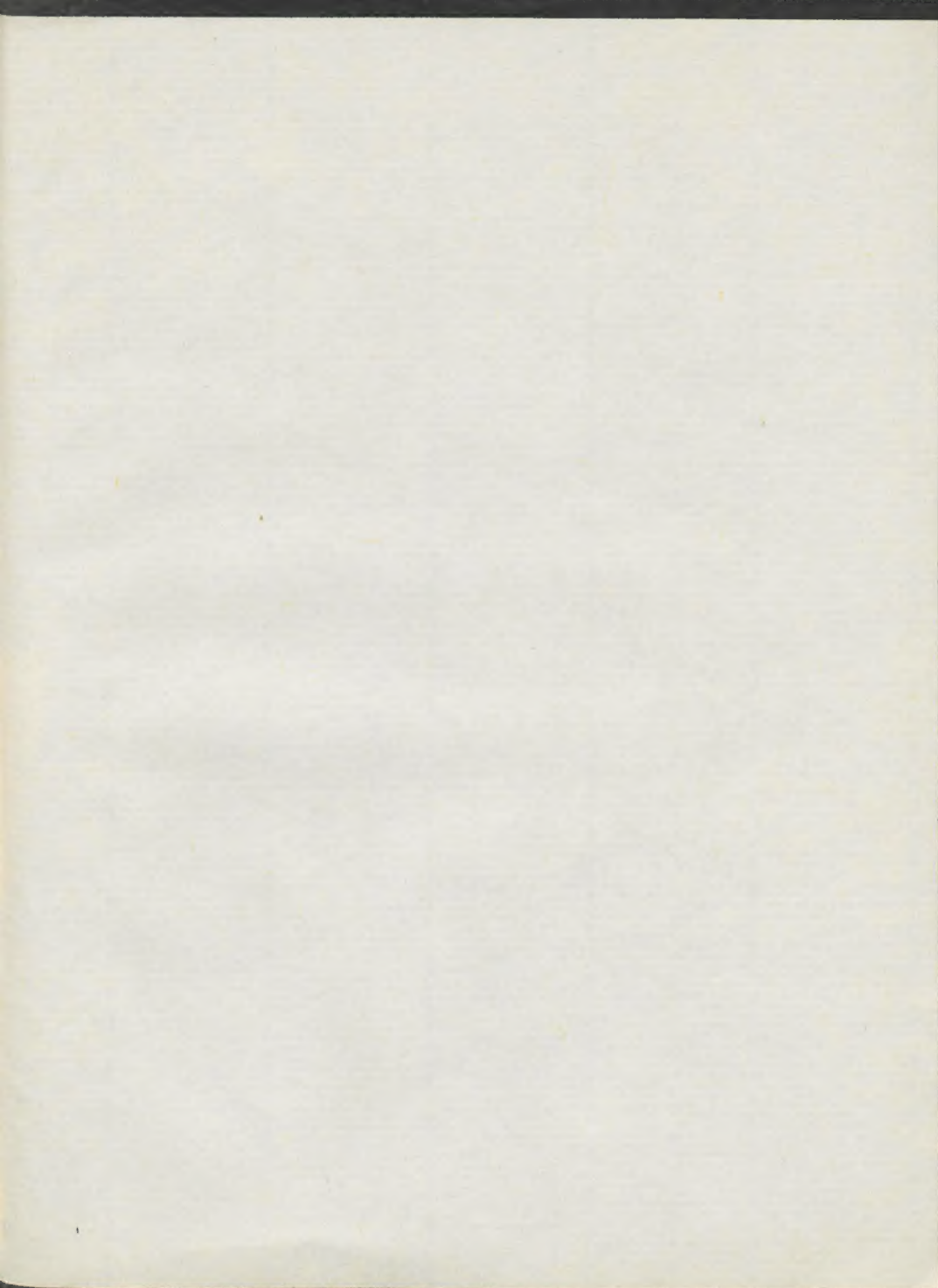
In lit. C. pag. 6. lin. 25. iż żadne krolestwo/lege, Iż żadna R. P.
żadne krolestwo.

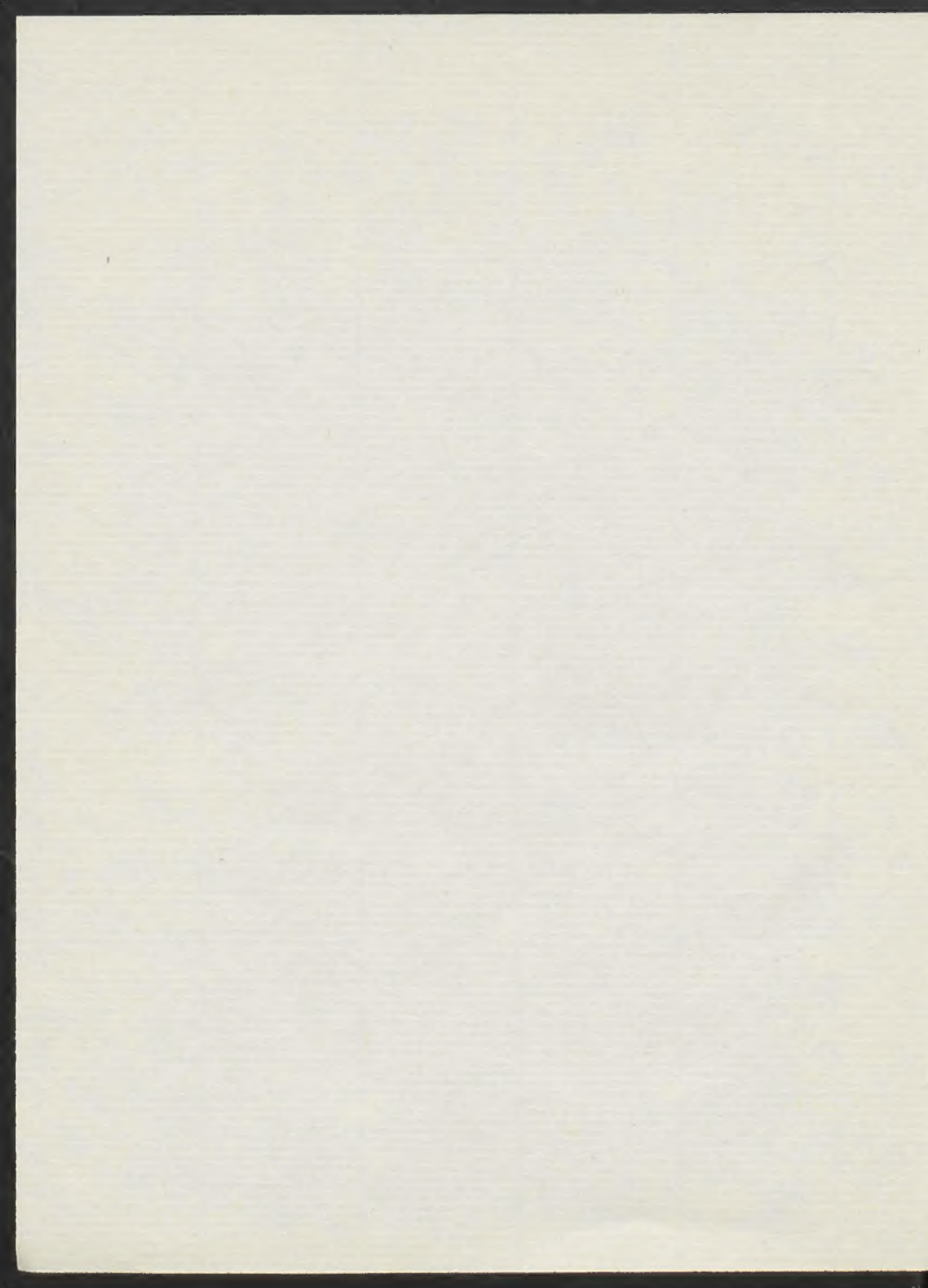
In lit. D. pag. 2. lin. 2. Iżby ziednych dwudziestu czterech ośm
obrani byli/ lege, iżby ziednych dwudziestu czterech ośm/
a zdrugich także dwudziestu czterech druga ośm/ obrani
byli.

In lit. F. pag. 7. lin. 2. Przy Woysku/ iżby nigdy/ lege, przy
woysku mieścić będzie. Pieniążmi też temu woysku iżby
nigdy pag. 2. lin. 17. pod nim budowalyby się/ lege pod nim
wnet budowalyby się. pag. 3. lin. 25. wezma zaprzędą/ lege,
wezma y zaprzędą. pag. 5. lin. 7. Siedm/ lege,
Siedmiu. pag. 6. lin. 6. próżni/ lege, prężni. pag. 7. lin. ult.
we wszytkim/ lege ze wszytkim

In lit. G. pag. 4. lin. 5. aż Sirotą/ lege aż go Sirotą. pag. 8.
lin. 25. nowe/ każda/ lege nowe/ a każda.







Oprawa wykonana

Henryk Świdorski

Wrocław, dnia 11 VII 1988

